

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny prenumeraty

W Lwowie:
za dostarczenie do domu miesięcznie . . . zł. 5-00
z dostawą do domu . . . zł. 5-30
na prowincji:
z przesyłką poczt. . . zł. 5-30
za granicą . . . zł. 8-00
Numer pojedynczy we Lwowie i na prowincji 20 gr.

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6/10 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanym i w nekrologach gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 20, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1-00. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. konta w P.K.O. Lwów 500 900. — Tel. Redakcji 27. Red. naczelny 71-02. Międzyimiastowy 27. — Tel. Administracji i Drukarni 14-27.

PRZED ŚWIĘTEM GDYNI.

W dniu 8 grudnia b. r. przeżywać będzie Gdynia wielkie swe święto, które znajdzie niezawodne oddźwięk w całym społeczeństwie polskim. Odbędzie się uroczystości poświęcenia portu gdyńskiego z racji zakończenia zasadniczego etapu w jego rozbudowie. Weźmie w nich udział Pan Prezydent Rzeczypospolitej, członkowie Rządu, wyżsi urzędnicy, przedstawiciele szerokiego sfer gospodarczych.

Niedawno temu odbył młody korespondent jednego z najpoczytniejszych dzienników francuskich „Paris Soir”, pan Christian Godfroy, podróż po Polsce, podczas której zwiedził oczywiście także i Gdynię. Warto zacytować jego słowa: „Gdynia, to po prostu uosobienie zerwania z biedą i niepowodzeniami przeszłości. Wszystko tu jest niepołamowanym, zdrowym pędem naprzód. Port gdyński nie ustępuje w niczem wielkim portom europejskim. Rozwój jego jest w pełni. To nie jest żaden cud, ale po prostu konieczność ekspansji polskiego gospodarstwa, bez żadnych kompromisów handlowych, bez pomocy obcego kapitału, przez własne wrota, przez własne morze. Niespełna dziesięć lat jego rozwoju, to fakt niespotykany dotychczas w Europie, jednak to nie port jest cudem, ale cudownym jest kraj, który potrafi wydobyc z siebie tyle energii i wykrzesać tyle isker sentymentu, by postawić go na straży swego morza i swych praw historycznych. A poza portem te dziesiątki domów, wyrastających z dziewiczych terenów, to może najbardziej przemawiająca i najlepsza statystyka Gdyni. To warto pokazywać cudzoziemcom, bo to mówi samo za siebie. To mówi za port i za miasto a bez przesady rzecz można, że ten moment zaufania i żywotności jest świetnym momentem propagandowym dla całości tego, co nazywają „polskim korytarzem”.

Tyle francuski dziennikarz. O Gdyni pisało zresztą już bardzo wiele. Pisano nawet więcej ostatnio w prasie zagranicznej, aniżeli w polskiej. Tem bardziej przeto musimy zdać sobie sprawę z tego, czym jest i czym być powinna w naszym życiu Gdynia, ten nasz port jedyny, jedyne okno na morze.

Polska stoi dziś bezwzględnie pod znakiem morza. Zaznacza się to na każdym kroku i we wszystkich przejawach życia politycznego, gospodarczego, społecznego i kulturalnego. Zaznacza coraz intensywniej. Przyczyny upadku Polski szukać należy w odwróceniu się Narodu polskiego od morza, tej odwiecznej kolebki wolności, pożytku i dobrobytu narodów. Dziś zaś, kiedy z dawnego dziedzictwa Piastów

i Jagiellonów ledwie cząstka nam przypadła, winniśmy tembardziej dołożyć wszystkich starań, by poznać morze i stworzyć czyn morski we wszystkich dziedzinach życia narodowego czy społecznego.

Gdy Polska objęła morze w posiadanie, trzeba było z początku szeregu lat doświadczeń, rozczarowań i nauk, aby przekonać wszystkich, że rozwijanie w Polsce problemu morskiego jest istotnie jednym z naczelných zagadnień życia gospodarczego Polski. Dziś doszliśmy do tego, że jeżeli w Polsce jest jakakolwiek sprawa, w której jedną myślą i jednym uczuciem kieruje się cały naród, to jest to właśnie sprawa pracy polskiej w kierunku opanowania morza polskiego. Hasło: „frontem do morza” / stało się po niekąd ewangeliją narodową i dla wszystkich jasnym jest, że utrwalenie mocarstwowej potęgi Polski — to mocne oparcie się jej o morze. A to uświadomienie sobie i utrwalenie w społeczeństwie poglądu, iż nie ma Polski bez morza, jest najlepszym na świecie argumentem przeciw wszelkiej akcji rewizjonistycznej.

Niezwykle szybki rozwój portu gdyńskiego, jak również doskonałe wyposażenie go pod względem technicznym, czynią z niego najbardziej nowoczesny i jeden z największych portów na Bałtyku. Port ten z wspólnie zarysowującą się przyszłością,

stanowi niewątpliwie etap na drodze do zajęcia przez Polskę należnego jej miejsca wśród innych narodów świata. Już w roku 1932 stała się Gdynia o o obrotów drugim portem na Bałtyku a w roku 1933 wyprzedziła już port gdański. Należy też przypuszczać, że wobec niewykazywania przez inne porty tendencji zwyżkowej, port gdyński w najbliższym już czasie zajmie pierwsze miejsce na Bałtyku.

Port gdyński staje się coraz bardziej portem, zaspokajającym nie tylko potrzeby naszego kraju, ale i innych. Jedną ze spraw, leżących w interesie konsolidacji gospodarczych i politycznych stosunków w Europie, jest sprawa gospodarczego zbliżenia Polski i państw Małej Ententy. Z pośród zaś wielu zagadnień, jakie w tej mierze nasuwają się, bodaj najkonieczniejszym do rozwiązania jest zagadnienie komunikacji pomiędzy Polską a temi państwami i zdobycie ich dla Gdyni. Gdynia poczyni odgrywać coraz większą rolę jako port eksportowy dla Czechosłowacji i Rumunii. Linia kolejowa, prowadząca z Gdyni w głąb państwa t. zw. magistrała węglowa, tem silniej jeszcze zbliżyła Czechosłowację do Gdyni tak, że Czechosłowacja, zwłaszcza w swych wschodnich prowincjach, ma dziś dogodnie połączenie z Bałtykiem. Rozsądna polityka taryfowa Rządu polskiego, która

dla przewozu towarów przez Gdynię ustanowiła szereg korzystnych udogodnień, doprowadziła do tego, że Gdynia w krótkim stosunkowo czasie, zdobyła sobie zjednać tego naszego sąsiada.

Nie koniec jednak na Czechosłowacji. Ostatnie miesiące w Gdyni charakteryzowało wogóle wzmożenie się ruchu międzynarodowego. W całym szeregu dziedzin gospodarczych dąży się zauważyć pozytywne skutki stosunków, nawiązanych z zagranicą w ostatnim okresie przez Gdynię. Gdynia stała się niejako ekranem, na którym wyrażały się wyniki każdego posunięcia naszego Rządu. Zdzierżgnięto nowe kontakty, otwarte zostały nowe drogi gospodarczego zbliżenia. Wśród zagranicznych klientów Gdyni oprócz Czechosłowacji na plan pierwszy wysunęła się Rosja Sowiecka a ostatnio i Węgry. Dla Rosji Sowieckiej port polski stał się tym czynnikiem, który ma być punktem styczności interesów handlowych. „Morze może łączyć” — powiedział w czasie swego pobytu w Gdyni Karol Radek i morze rzeczywiście już łączy zaczęła nas z naszym wschodnim sąsiadem, odcieciym dotychczas jeszcze murem chińskim na całym pasie naszych granic lądowych.

Podkreślić należy, że morski problem Polski nie ograniczał się tylko do wybudowania własnego portu. Dla nawiązania bezpośredniego kontaktu ze światem należało również stworzyć własną flotę handlową. Ewolucja w kierunku tworzenia własnych regularnych połączeń morskich, obsługiwa nych przez statki polskich towarzystw okrętowych, stanowi jeden z ważniejszych etapów rozwoju polskiej żeglugi handlowej. Dziś trzydziści regularnych linii, łączących Gdynię prawie z wszystkimi częściami świata, zapewnią klientowi gdyńskiemu szybki i terminowy przewóz towarów, stwarzając zarazem ogromne możliwości eksportu i bezpośredniego importu dla naszego kupiectwa. Podpisanie w ostatnich dniach minionego miesiąca przez Polskę Transatlantykę Towarzystwo Okrętowe umowy ze stocznią „Monfalcone” na budowę dwóch transatlantycznych statków przeznaczonych dla linii Gdynia—Ameryka stanowić będzie w rozwoju naszej floty handlowej pamiętną datę. Dzięki tym nowym statkom Gdynia będzie posiadała najszybsze ze wszystkich portów bałtyckich połączenie z Ameryką północną. Stworzy to z niej centralny punkt przeładunkowy na Bałtyku dla wszelkich przesyłek pociągających na tym szlaku.

Niemiecki ekonomista F. List powie dzieł swego czasu: „Naród bez marynarki handlowej jest jak ptak bez skrzydeł, jak ryba bez płetw. Jest podobny do rycerza o mieczu drewnianym, jest niewolnikiem innych narodów. Kto nie ma udziału w użytku morza, ten się włącza! Sam od korzystania z bogactw świata, ten nie jest dzieckiem, lecz sierotą Bożą”.

My to rozumiemy i dlatego z takim wysiłkiem zmierzamy konsekwentnie ku dalszej rozbudowie naszego wielkiego ogniska handlu morskiego.

Czy Irlandja odłączy się całkowicie od imperjum W. Brytanji?

Londyn, 4 grudnia. (PAT) Rada ministrów odbyła specjalne posiedzenie, na którym naradzano się nad prze prowadzeniem z rządem Wolnego Państwa Irlandzkiego wymiany po

w sprawie sytuacji, jakaby się wy tworzyła przy wystąpieniu Wolnego Państwa Irlandzkiego z imperjum Wielkiej Brytanji.

Litwinow na przyjęciu u Mussoliniego.

Rzym, 4 grudnia. (PAT) Wczoraj popołudniu Litwinow udał się samochodem na zwiedzenie zabytków miasta. Wieczorem Mussolini wydał obiad, na którym oprócz Litwinowa i człon

ków ambasady sowieckiej obecni byli przewodniczący senatu, podsekretarze stanu i wyżsi urzędnicy ministerstwa spraw zagranicznych.

Mickiewiczowskie uroczystości w Konstantynopolu.

Stambuł, 4 grudnia. (PAT) Odbyło się tu uroczyste odsłonięcie tablicy pamiątkowej na froncie domu, w którym w r. 1855 umarł Adam Mickiewicz.

Dom ten został nabyty przez rodzinę Rątyńskich, która chciała go zachować jako pamiątkę narodową. Uroczystość odbyła się w obecności zgromadzonej Polonii, członków ambasady Rzymskiej, konsula generalnego i przedstawicieli prasy.

Na tablicy umieszczono podobiznę Wieszczki dła polskiego rzeźbiarza Bilińskiego. Pod płaskorzeźbą znajduje się napis: Naszemu Wieszczowi Adamowi Mickiewiczowi, w rocznicę zgonu — Polacy w Stambule.

W czasie uroczystości przemawiali p. Wegnerowicz, konsul generalny i Gasztowt. Tego samego dnia popołudniu w Domu Polskim odbyła się akademja.

ZWIJKI (TUTKI)
HERBEWO
HERLICZKA
BELDOWSKI-VOŁOSZYNSKI
150 sztuk-35 groszy
z najtańszych -
najlepsze!

UBRANIA NARCIARSKIE

najnowsze kroje, najtańsze ceny
jedynie wprost w Wytwórni

„CENTRUM”

we Lwowie, ul. S. ar kowska 4.

Tel. 72-84.

(Naprzeciw kina Atlantic) 2237

Wojna domowa w Chinach.

(Telefoniem od naszego korespondenta)

Warszawa, 4 grudnia. (Sz) Z Londynu donoszą: Według wiadomości, jakie nadeszły z Chin, rząd nankijski rozpoczął zdecydowaną walkę z rządem prowincji Fu-Kien, który, jak donosiliśmy niedawno, ogłosił niezawisłość tej prowincji. Eskadra samolotów rządu nankijskiego zbombardowała 4 miasta, obsadzone przez oddziały zbuntowanej armii.

Sukces Kiepur w Holandji.

Haga, 4 grudnia. (PAT) Jan Kiepur koncertował w Amsterdamie i w Hadze. Artysta polski podbił w zupełności publiczność holenderską. Krytyka jednomyślnie podkreśla wielkie walory głosowe polskiego śpiewaka.

Grób powstańca 1863 r. odnaleziono w Frankfurcie.

Frankfurt n/M., 4 grudnia. (PAT) Na miejscowym cmentarzu odnaleziono grób 20-letniego uczestnika powstania w 1831 r. porucznika artylerii Ludwika Langego.

Jak z ksiąg parafialnych wynika, Lange, po zdobyciu przez Rosjan Warszawy, wyemigrował z Polski i w drodze do Francji zmarł we Frankfurcie, gdzie też został pochowany.

W rocznicę powstania listopadowego konsul polski p. Zaleski udał się na grób Langego, gdzie złożył wieniec o barwach narodowych i wygłosił przemówienie.

Napad bandytów na kontrolera Kasy Chorych.

Brody, 4 grudnia. (PAT) Dnia 3 b. m. o godz. 6 rano na drodze, wiodącej z Zaleszczyk do Podkamienia, tuż koło lasu, zwanego Olejowice, został dokonany napad rabunkowy na kontrolera Kasy Chorych Jana Micę z Brodów. Sprawcy napadu, których było dwóch, byli uzbrojeni, jeden w rewolwer, drugi w karabin ucięty. Obaj napastnicy byli zamaskowani. Bandyci steroryzowali jadącego wózkiem kontrolera, po czym przeszukali wózek, gdzie z pod siedzenia zabrali teczkę, zawierającą około 800 zł. poczem zagroziwszy napadnętemu na wypadek wzywania pomocy, zbiegli do lasu. Dochodzenia w tej sprawie w toku.

Burzliwe sceny podczas pogrzebu rabina.

Wiedeń, 4 grudnia. (PAT) Wczoraj odbył się tu pogrzeb cudotwórcy z Czortkowa, rabina Izraela Friedmanna, który zmarł we Wiedniu na raka. Pogrzeb odbył się przy bardzo licznej udziale żydów ortodoksów. Dla utrzymania porządku na ulicach, które nie posiadały konduktu, musiano zwiększyć liczbę policjantów.

Na cmentarzu odbywały się burzliwe sceny.

— Kurs narciarski dla początkujących. Sekcja narciarska Pol. Tow. Tatrzańskiego Oddział we Lwowie urządza kurs narciarski dla początkujących. Oplata dla członków 3 zł., dla nieczłonków 5 zł. Zgłoszenia od 5 grudnia b. r. przyjmuje sekretariat T-wa w godzinach od 11—13 i od 18—20 w lokalu przy ul. Akademickiej 23. tel. 20—01.

Święto górników na G. Śląsku.

Katowice, 4 grudnia. (PAT) Dzisiejszy dzień Św. Barbary, patronki górników, obchodzony był uroczystie na całym terenie Zagłębia węglowego.

W Królewskiej Hucie odprawił na bożeństwo ks. biskup połowy Gawlina. Po nabożeństwie górnicy w liczbie 4000 pól tysiąca ruszyli pochodem przez ulice miasta. W południe w sali Rady miejskiej w obecności przedstawicieli władz państwowych, samorządowych i t. p. odbyło się wręczenie górnikom odznak pamiątkowych i dyplomów honorowych za długoletnią pracę. Odznaki otrzymało 71 górników, zatrudnionych w okręgu Królewskiej Huty.

Podobna uroczystość odbyła się w gmachu Szkoły górniczej w Dąbrowie Górniczej, gdzie udekorowanych zostało z polecenia Ministerstwa Przemysłu i Handlu 33 górników.

W Śląskich Zakładach Techniczno-Naukowych w Katowicach udekorowano 117 górników, z okręgu katowickiego, i 65 górników z okręgu Tarnowskich Gór. Odznaczeni mają za sobą przeszło 30 lat pracy w kopalniach.

Kiedy zapadnie wyrok w procesie lipskim?

Lipsk, 4 grudnia. Z wiarygodnych źródeł dowiadujemy się, że postępowanie dowodowe w procesie o podpalenie Reichstagu zakończy się prawdopodobnie w środę lub w czwartek bieżącego tygodnia.

Zakończenia procesu i ogłoszenia

wyroku spodziewać się należy około 22 grudnia b. r. a więc na dwa dni przed świętami Bożego Narodzenia.

Dzisiejszy 50-ty dzień procesu uważany jest przez prasę niemiecką jako „złoty jubileusz procesu”.

Anonimowy list do obrońcy Lübego.

Lipsk, 4 grudnia. (PAT) W 50-ym dniu procesu o podpalenie Reichstagu przesłuchiwanym świadków komunistów, sprowadzonych z obozów koncentracyjnych.

Świadek Miki stwierdza, iż zeznania jego złożone na policji i w śledztwie, są nieprawdziwe i że został zmuszony do oświadczenia, iż komuniści zamierzają wysadzić w powietrze elektrownię.

Dymitrow: Żadam powołania na świadka urzędnika policji i sędziego, którzy spisali w ten sposób fałszywe protokoły.

Przew.: Milcz, bo każę pana wyprosić!

Nadprokurator sprzeciwia się kategorycznie powołaniu tych świadków. Ostatecznie odrzucono wniosek Dymitrowa.

Świadek Miki: Policja zmuszała mnie do podobnych zeznań, niezgodnych z prawdą. Było tak, że policjant dyktował, a ja musiałem podpisać.

Zeznania następnych świadków wprowadzają zarówno trybunał jak i prokuratora w kłopotliwą sytuację. Tak n. p. oświadcza świadek Jaeschke: „ciągle żyłem pod wrażeniem zemsty ze strony policji i S. A. Groźno mi nie bezwzględnie konsekwencjami, jeśli nie podpiszę tego co mi dyktują.”

Dymitrow: jest rzeczka wysoce charakterystyczna, że takich metod używała policja i hitlerowcy. To skandal i bezczelność w najwyższym stopniu.

Protestuję przeciwko temu i żadam kategorycznie powołania na świadków tych „wiernopoddańczych” urzędników, którzy prowadzili tego rodzaju śledztwo.

Zeznania następnego świadka Himkego, są podobnie obciążające policję i S. A. Na sali powstaje konsternacja, jakiej jeszcze nie obserwowano od początku procesu.

Dymitrow: Świadków wprowadza tu pan prokurator i wszyscy świadkowie poważnie go dyskredytują. Udowodniając miłowicie, że policja posługiwała się terorem.

Przewodniczący: wypraszam sobie tego rodzaju bezczelne zarzuty.

Dymitrow usiłuje coś odpowiedzieć, lecz przewodniczący woła: Milcz.

Po zeznaniach świadka Noskego, Dymitrow zapytuje gdzie jest świadek Schmidt.

Przewodniczący: nie wiem gdzie on jest.

Dymitrow: jest rzeczka bardzo znamienita, że ci świadkowie, którzy opowiadali o przygotowaniach partii komunistycznej do zbrojnego zamachu, gdzieś się podzieli. Żadam odszukania tych świadków i sprowadzenia ich do Lipska.

Sensacja budzi oświadczenie dr. Seiferta, obrońcy Lübego, które może przynieść nowy zwrot w dotychczasowym przewodzie sądowym.

Mianowicie dr. Seifert otrzymał pi-

TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ.

zawładania Młodzież Akademicka oraz zainteresowane sfery. Iż z dniem 1 grudnia b. r. Biuro swoje przeniosło z ulicy Kościuszki 18 do własnych lokali przy ul. Piłsudskiego 11, przyczem dotychczasowe godziny dla stron 17 do 18 zmieniło na godziny: 14—15'30.

Przy tej sposobności Sekretariat Towarzystwa informuje Młodzież Akademicką, że próśby o pożyczkę na czesne itp. potrzeby — winne być poparte świadectwem niezamożności, inaczej nie będą rozpatrywane.

sino anonimowe, w którym ktoś donosi, że w kąpielisku w Kasseligen wybuchł pożar, który zniszczył cały budynek. Jak później stwierdził rzeczoznawca, ogień został wzniecony przy pomocy środków chemicznych, z domieszką głównie benzyny, używanej n. p. do czyszczenia podłóg, mebli itp. Jest więc możliwe, że pożar Reichstagu powstał również z tych samych przyczyn, zwłaszcza, że Lübke sam przyznał iż przy wzniecaniu ognia posługiwał się zapalnikami węglowymi.

Obr. Seifert wniosł o powołanie na świadka Soeraniowitza, gospodarza Reichstagu, celem wyjaśnienia, czy środki takie były używane do czy-



szczenia mebli i podłóg w Reichstagu.

Dymitrow stawia świadkom szereg pytań mających wykazać alibi niemieckiej partii komunistycznej, w związku z posądzeniem jej o zbrojne powstanie. W przeciwieństwie do innych świadków, św. Sternweiss, mimo uprzedniej indagacji ze strony Dymitrowa, podtrzymuje swe twierdzenie, iż jakkolwiek niemiecka partia komunistyczna nie dawała oficjalnie hasła do zbrojnego zamachu, to jednakże wskazanie takie było widoczne.

Dymitrow pyta św. Kassbauma, sekretarza policji kryminalnej w Dortmundzie, czy władze przełożone wydały przed pożarem Reichstagu jakieś oficjalne zarządzenia przestrzegające przed przygotowywaniem na dzień 27 lutego b. r. przewrotu komunistycznym.

Świadek: Nie, ostrzeżenia takiego nie było.

Dymitrow: Kiedy doszła do świadka ta wiadomość?

Świadek: W kwietniu b. r., a przełożenie słyszałem o tem w grudniu 1932 r.

Dymitrow: a więc dopiero po parze Reichstagu. Patrząc panowie! Po pożarze. Oto nowy dowód, że komuniści nie przygotowywali zbrojnego powstania. Na sali zrywa się gwałtowna wrzawa i protesty.

Po przesłuchaniu świadka Fuchsa, przewodniczący odroczył rozprawę do jutra.

Rewelacyjna

zniżka cen w perfumeryach

S. FEDERA

Sykstuska 7 i Kopernika 15a

Kto w to wątpi — raczy się przekonać.

Wrzenie w Hiszpanji.

Paryż, 4 grudnia. (PAT) Z Madrytu donoszą: W sobotę rano władze policyjne otrzymały wiadomość, że między w różnych miastach Hiszpanji wybuch ruchu rewolucyjnego.

Szczególnie groźnie przedstawiała się sytuacja w Barcelonie, gdzie dotychczas trwa strajk transportowy i gdzie żywioły komunistyczne wykazywały wielką aktywność. W Barcelonie i okolicy ogłoszono stan ochrony wzmożonej. Władze zasekwestrowały broń i amunicję we wszystkich składach, szczególnie w Maładzie i Grenadzie. Obawy nie były bezpodstawne, gdyż jak stwierdzono, komuniści zamierzali wywołać zamieszki w całym kraju. Należało było zaatakowanie więzień, w miejscowości Alcala i uwolnienie przebywających tam więźniów. Następnie

zamierzano obalić rząd i objąć władzę przy pomocy zbuntowanych garnizonów.

Zamosiło się na groźne wypadki: tem

bardziej, że jednocześnie kursowała pogłoska o konspiracyjnej organizacji faszystowskiej, która w liczbie około 40.000 ludzi zamierzała rzekomo wystąpić przeciwko komunistom i anarchiściom w razie próby dokonania zamachu.

Zarządzenia władz przysłyły w samą porę, nie mniej jednak podczas wyborów panował nastrój oczekiwania i olbrzymiego podniecenia.

Wczoraj grupa manifestantów zaatakowała w Madrycie jeden z klasztorów. Doszło do wymiany strzałów między manifestantami a policją. Na krańcach miasta spalono dwa autobusy, należące do ugrupowań prawicowych. W jednym z ogrodów szpitalnych nastąpiło starcie pomiędzy przeciwnikami politycznymi. Na policję, która przybyła w celu przywrócenia porządku wlewano z okien gorącą wodę. Wogóle cały przebieg wyborów był bardzo burzliwy. W ciągu dnia dochodziło do bójek i incydentów na ulicach.

NARCIARSKIE UBIORY

damskie, męskie i dziecięce, najnowsze modele, na niższe ceny, najlżejsze wykończenie jedynie w Wytwórni odzieży sportowej

„PALLIUM“

Lwów, ul. Hetmańska 1. 22
obok M. ejsk. Muzeum Przemysłowego 1847

Zaburzenia w Irlandji.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4 grudnia. (Sz.) Z Londynu donoszą: W Irlandji od kilku dni dochodzi do starć wiczych pomiędzy tasiystami a republikanami.

W Mocroom wiec, na którym przemawiał przywódca niebieskich koszul (Irlandzich faszystów) gen. O'Duffy, został zatrzymany przez republikanów. Na ulicach miasta wystawiono barykady. Połączenia telefoniczne i telegraficzne przerwane. Dopiero silnym oddziałom policji i wojska udało się przywrócić porządek.

W Cork lokal faszystów obrzucony został kamieniami i butelkami. Między republikanami i faszystami doszło do starć na ulicach.

W Midleton, auto, w którym jechali faszysti, ostrzelane zostało przez nieznaną sprawców.

Dwa dekrety papieskie.

Cita del Vaticano, 4 grudnia. (PAT) W sali konsystorza w obecności Ojca św. kardynałów, biskupów i prałatów, odczytano dekret papieski o kanonizacji błogosławionego don Bosco, oraz dekret, stwierdzający męczennictwo Gonzalesa Santa Crus, Alfonsa Rodriguez i Jana kastylskiego.

3 miliony bezrobotnych znalazło pracę w U. S. A.

Waszyngton, 4 grudnia. (PAT) Podsekretarz spraw wewnętrznych Iokas oświadczył, że przy robotach publicznych, przeprowadzonych między 5 października a 10 listopada znalazło pracę 3 miliony bezrobotnych.

Olbrzymi pożar.

Konstantynopol, 4 grudnia. (PAT) W głównym budynku sądu i innych instytucji sprawiedliwości wybuchł pożar, który zniszczył gmach oraz porządku poważnie zagrażał sąsiademu meczetowi. Straty wynoszą 1 milion funtów szterl. Spłonęło pół miliona różnych dokumentów i aktów sądowych, co sparaliżuje na pewien czas normalne czynności sądu.

ZE SPORTU.**SUKCES POLSKIEGO SPORTOWCA W BELGJI.**

Bruksela, 4 grudnia. (PAT) W belgijskim biegu narodowym na przełaj, emigrant polski Nowak zdobył 14-te miejsce, bijąc przeszło 1.000 zawodników belgijskich, holenderskich i luksemburskich. Nowak z powodu dalekiego numeru nie mógł wcześniej wyjść ze startu. W biegu tym zwyciężył Belg Schroeven. W biegu uczestniczyło 1.200 zawodników.

WŁOCHY - SZWAJCARIA 5:2.

Rzym, 4 grudnia. (PAT) W niedzielę odbyły się mecze między reprezentacją mł. Włoch i Szwajcarij. We Florencji Włosi pokonali Szwajcarów 5:2 (2:2). W Lugano drużyna włoska pokonała łatwo Szwajcarów 7:0.

Nieprawdopodobna

zniżka cen w perfumeriach

S. FEDERA

Sykstuska 7 i Kopernika 15a

Kto w to wątpi — raczy się przekonać

Co piszą w Berlinie i Londynie o meczu Polska — Niemcy.

Lipsk, 4 grudnia. (PAT) Wszystkie dzienniki poranne i cała prasa sportowa Niemiec stwierdza jednomyślnie, że przegrana drużyny polskiej była niezaskuszoną. Zdaniem tych pism wynik nierozstrzygnięty byłby najsprawiedliwszym odzwierciedleniem siły i umiejętności obu drużyn.

Krytyka sportowa wyraża się w samych superlatywach o stronie technicznej i ambicji polskich graczy. W tytułach znajdujemy takie zdania: „Niesłuszną przegraną Polaków”, „Piękna, efektowna gra drużyny polskiej”, „Szczęśliwa wygrana Niemiec”, „Polska ma świetnych piłkarzy”, „Drużyna polska sprawiła nam miłą niespodziankę”.

W tym samym duchu i bardzo obiektywnie pisze „Leipziger Neueste Nachrichten”: „Według sytuacji pod bramkowych, zwycięstwo niemieckie nie było pewne. Tak samo mogła zwyciężyć polska drużyna, z wynikiem dwóch bramek. Z pośród graczy polskich najczęściej wymieniani są i chwaleni Martyna, Albański oraz prawa strona napadu.

Jeden z dzienników magdeburskich stwierdza, że drużyna polska wykazała doskonałe zgranie i niespożywaną na boiskach niemieckich ambicję, oraz wolę zwycięstwa. W tym tonie piszą i inne dzienniki niemieckie.

Berlin, 4 grudnia. (PAT) Poniedziałkowa prasa niemiecka w obszernych artykułach omawia niedzypaństwowy mecz piłkarski Polska — Niemcy.

Zdaniem „Montagpost” w powietrzu wisiała raczej porażka drużyny niemieckiej. Wynik 1:0 był zupełnie nieoczekiwanym zakończeniem i niewątpliwie krzywdzącym Polaków. Pol-

ska, pisze dziennik ma doskonałych piłkarzy, którzy już obecnie mogą śmiało konkurować z najlepszymi zespołami kontynentu.

Drugi dziennik niemiecki „Montag” podkreśla również, że drużyna polska wywarła doskonałe wrażenie, że grała przez cały czas bardzo ładnie zarówno technicznie jak i taktycznie. Ogólną uwagę zwróciła dobra kondycja fizyczna Polaków, którzy nawet na słabym terenie trzymali się lepiej od swych przeciwników.

Narodowo-socialistyczny „Der Angriff” porównując grę obu drużyn wyraża pewne niezadowolenie z nieproduktywnej taktyki drużyny niemieckiej w przeciwieństwie do Polaków, których gra była o wiele lepsza i o wiele niebezpieczniejsza dla gospodarzy.

Niezadowolenia z gry drużyny niemieckiej nie ukrywa i sprawozdawca biuletynu sportowego Urzędowej Agencji Wolfa. Zwycięstwo drużyny niemieckiej, pisze on, nie dało nam czystego zadowolenia. W drużynie nie mieckiej ujawniały się zbyt wielkie niedociągnięcia. Gracze niemieccy po prostu nie umieli dostosować się do szybkiej, technicznie dobrej i pełnej rozmachu gry przeciwnika.

Berlin, 4 grudnia. (PAT) Naczelny przywódca sportu niemieckiego von Tschammer und Osten przyjął przedstawicieli PAT-a oraz niemieckiej prasy sportowej, udzielając im wywiadu na temat niedzielnego spotkania.

Doprowadzenie do skutku zawodów Polska — Niemcy — mówił przywódca niemieckiego sportu, jeszcze przed kilkoma miesiącami wydawało się prawie niemożliwe. Ułatwione ono zostało zna-

cznie przez wymianę zdań kanclerza Rzeszy z posłem polskim. Jako przywódca niemieckiej wspólnoty gimnasty czno-sportowej wyznaje zupełnie otwarcie, że przebieg i wyniki spotkania zadowolili w całej pełni zarówno mnie, jak i wszystkich moich odpowiedzialnych współpracowników, nie ze względu na wynik i zwycięstwo, lecz dla istotnie rycerskiego sposobu, w jaki rozegrano walkę. Niemcy zwyciężyli tuż przed końcem walki, warto jednak osądzić, kto pozostał na placu walki prawdziwym zwycięzcą. Wyniki końcowe dla Niemiec, a zarazem przebieg gry, kiedy każda drużyna dała co mogła najlepszemu, wykazały obok zgrania obu drużyn równe siły.

Po tem spotkaniu można powiedzieć, że sportowe stosunki polsko-niemieckie zostały zapoczątkowane. Życze sobie, aby w ramach ogólnych stosunków polsko-niemieckich dzień 3 grudnia był dobrym, pełnym powodzenia wstępem.

Londyn, 4 grudnia. (PAT) „Morning Post” pod nagłówkiem „Piłka nożna jako czynnik dyplomatyczny” pisze: Poprawa stosunków polsko-niemieckich, jaka zaznacza się od dni 14-tu, gdy Hitler odbył dłuższą rozmowę z nowym posłem polskim w Berlinie, zostały posunięte naprzód, gdy polska drużyna reprezentacyjna rozegrała mecz piłkarski z niemiecką drużyną w Berlinie. 30.000 widzów stało z odkrytymi głowami, gdy drużyna polska weszła na arenę, a orkiestra hitlerowców w mundurach odegrała hymn narodowy.

Polacy z Saksonii dziękują polskiej drużynie.

Lipsk, 4 grudnia. (PAT) W niedzielnym meczu piłkarskim Polska — Niemcy wzięła udział również kolonia polska z Lipska w liczbie 2.000 osób. Na mecz przyjechali Polacy z Saksonii. Licznie stawiała się zwłaszcza młodzież polska, która, co należy podkreślić z satysfakcją, najgoręcej dopingowała drużynę polską.

Polacy z Saksonii proszą za pośrednictwem PAT o wyrażenie graczom polskim serdecznego podziękowania za tak świetną i skuteczną propagandę sportu polskiego w Niemczech.

PIJAMA flanelowa 10.50 zł.
CH. STADLER, Jagiellońska 15

Wybory w Trybunale Haskim.

Haga, 4 grudnia. (PAT) Dnia 2 grudnia b. r. odbyły się wybory przewodniczących i wiceprzewodniczących poszczególnych izb Stałego Trybunału Sprawiedliwości Międzynarodowej.

Przewodniczącym Trybunału został sir Cecil Hurst (W. Brytania), przewodniczącym Izby pracy Adatsi (Japonia). Wśród zastępców członków Izby znajduje się Roztworowski (Polska). Wśród zastępców Izby dla spraw tranzytu i komunikacji został Guerrero. Wśród zastępców członków Izby znajduje się również p. Roztworowski.

Poza tem dokonano wyboru członków Izby postępowania sądowego, wśród członków tej Izby znajduje się również Roztworowski.

Kurs dolara.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 4 grudnia. (Sz.) Bank Polski płacił dziś za dolara 5.55. W obliczeniach międzynarodowych dolar wynosił 5.71, dolar zł. 9.01; rubel złoty 4.69.

Minister Lipski u v. Papena.

Berlin, 4 grudnia. (PAT) Poseł R. P. w Berlinie Minister Lipski złożył dziś w godzinach przedpołudniowych wizytę

u wicekanclerzowi Rzeszy v. Papenowi.

ZGODNIE z HASŁEM TANIO KUPUJEMY - TANIO SPRZEDAJEMY

na św. Mikołaja oferujemy eleganckiej Publiczności najmodniejsze torebki, parasolki, portfele, manicures i t. p. po niebywale niskich cenach, które zadziwiają każdego. **BIJOU** Lwów, Legionów 1, telefon 55-35.

Pięciu lekarzy osadzono w areszcie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4 grudnia. (Sz) W wyniku śledztwa w sprawie jacejki komunistycznej w Szpitalu Starozakonnym na Czystem, odstawiono dziś rano o godz. 9 do aresztów śledczych 5 lekarzy, mianowicie dr. Adama Kobrynę, dr. Chaima Pflanzmana, dr. Israela Mehl-sacka, dr. Leona Papierbucha i dr. Salomona Przysuskiego. Zastosowano do nich bezwzględny areszt śledczy. Łącz-

nie z lekarzami przebywają obecnie w areszcie śledczym 22 osoby, w tem 6 pielęgniarzy szpitalnych oraz 1 technik dentystyczny.

41 osób z personelu pomocniczego, po przeprowadzeniu śledztwa zwolniono za kaucją lub przy poddaniu pod dozór policyjny, względnie za deklaracjami o niewydalaniu się z Warszawy.

Czy okres mrozów potrwa długo?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4 grudnia. (Sz) Nad całą Polską unosi się fala powietrza polarnokontynentalnego.

Wczoraj najniższą temperaturę zanotowano na Wileńszczyźnie i w Małopolsce Wschodniej. W Wilnie było dzisiaj 24 st. mrozu, zaś w niektórych punktach Małopolski Wschodniej 21 st. Przeciętna temperatura wynosiła dziś w Polsce minus 16 st., co, jak na pierwszy dzień grudnia, uważać należy za temperaturę wyjątkowo niską.

W Warszawie Pogotowie ratunkowe udzieliło pomocy w kilkunastu wypadkach odmrożenia uszu i rąk.

Warszawa, 4 grudnia. (PAT) Przewidywany przebieg pogody w dniu 5 b. m.: pogoda słoneczna, przy zachmurzeniu wzrastającym od północy kraju.

Mroźno, lecz bez dalszego spadku temperatury. Słabe wiatry miejscowe.

Mrozy w Niemczech.

Berlin, 4 grudnia. (PAT) Nad Niemcami przeszła wczoraj w nocy fala zimna. W Berlinie termometr spadł do minus 15 st.

Z obrad Komitetu Ekonomicznego.

Warszawa, 6 grudnia. (PAT) W sobotę popołudniu odbyło się pod przewodnictwem premiera Jędrzejewicza posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Ministrów, na którym, po załatwieniu spraw bieżących, ustalono plan zakupu podkładów kolejowych dla PKP. w roku 1934, przyjęto do wiadomości zasady umowy handlowej polsko-holenderskiej, wysłuchano referatu o sytuacji w przemyśle cukrowniczym i celem ustalenia wytycznych polityki cukrowej powołano specjalną komisję przy Prezysie Rady Ministrów z udziałem zainteresowanych ministerstw.

Fabryka w Chorzowie sprzedaje karbid.

Katowice, 4 grudnia. (PAT) Jak się dowiadujemy, państwowe fabryki związków azotowych w Chorzowie i Mościcach rozpoczęły sprzedaż karbidu, który dotychczas był sprzedawany tylko przez Centralne Biuro Karbidowe.

Gwałtowna

znizka cen w perfumeriach

S. FEDERA

Sykstuska 7 i Kopernika 15a

Kto w to wątpi — raczy się przekonać.

Przedstawiciele M. Ententy na Downing Street.

Pro est prz.c'w propagandze rewizjonistycznej w Izbie Gmin.

Budapeszt, 4 grudnia. (PAT) Od szeregu tygodni na terenie londyńskim odbywa się wzmożona propaganda węgierska na rzecz rewizji traktatu w Trianon. W czasie wakacji parlamentu, bawiła w Budapeszcie specjalna wyłeczka parlamentarzystów angielskich, która zaopatrzone w niezbędne dla takiej akcji dokumenty i materiały.

Akcja została wzmocniona przez przybycie do Londynu byłego premiera Bethlena, który w różnych instytucjach naukowych i stowarzyszeniach politycznych w Londynie, Oxfordzie i Cambridge wygłosił odczyty, wskazujące na konieczność rewizji. Akcja Bethlena zakończyła się onegdaj wieczorem biadem, wydanym na jego

część w Izbie Gmin przez grono posłów, którzy jeździli w czasie ferii na Węgry. Posłowie ci zebrałi w Izbie Gmin 150 podpisów posłów z różnych stronnictw pod wezwaniem do rządu, by zgodził się na odbycie w Izbie debaty na temat konieczności rektyfikacji granic Węgier.

Ta akcja prowęgierska wywołała reakcję ze strony państw Małej Ententy.

Wczoraj posłowie Czechosłowacji i Jugosławii, oraz charge d'affaires Rumunów udali się razem do ministra spraw zagranicznych Simona i łączni przedstawili mu ujemne skutki tego rodzaju propagandy dla pokoju europejskiego. Oświadczyli oni, że zgoda rza-

du brytyjskiego na podobną debatę w parlamencie uważana byłaby za akcję nieprzyjazną wobec rządów Małej Ententy.

Min. Simon zapewnił przedstawicieli dyplomatycznych państw Małej Ententy, że akcja, prowadzona przez niektórych posłów Izby Gmin na rzecz rewizji traktatu w Trianon, jest ich ścisłą prywatną sprawą, która rządu brytyjskiego nie interesuje.

Rząd brytyjski, rzecz oczywista, nie widzi żadnej racji zajmowania się sprawą traktatu w Trianon i nie zamierza wdawać się w podobną debatę w parlamencie, oświadczył min. Simon, uspokajając zaniepokojonych przedstawicieli państw Małej Ententy.

Wysokie stawki — małe świadczenia. Reforma ubezpieczeń społecznych w Niemczech.

Berlin, 4 grudnia. (PAT) Gabinet Rzeszy uchwalił 2 b. m. ustawę o reformie ubezpieczeń społecznych, będącej, zdaniem dziennikarzy, najważniejszym przyczynkiem do prawodawstwa socjalnego w Niemczech od czasów wojny. Ustawa przewiduje zmniejszenie deficytu urzędów ubezpieczeń

społ. wynoszącego 8 miliardów mk. w drodze podwyższenia stawek ubezpieczeniowych do 25 proc. oraz częściowego zmniejszenia świadczeń. Rząd Rzeszy udzielać będzie funduszu ubezpieczeń społecznych corocznie znacznej subwencji.

Wystawa sztuki polskiej w Wersalu.

Paryż, 4 grudnia. (PAT) W sali pałacu wersalskiego, w której rozegrało się wiele historycznych wypadków, w ramach biblioteki komunalnej wersalskiej nastąpiło 2 b. m. uroczyste otwarcie wystawy polskiej sztuki graficznej. Otwarcia dokonał ambasador Francji przy Watykanie de Pontenay, prezes Tow. Przyjaciół Bibliotek, Przemówienie wygłosił radca legacji Frankowski w zastępstwie nieobecnych amb. Chłapowskiego. Wśród gości obecna była p. Chłapowska. Wystawa obejmująca prace 76 artystów. Potrwa ona do 14 grudnia.

Burze śnieżne szaleją w Z. S. S. R.

Moskwa, 4 grudnia. (PAT) Nad Uralem od trzech dni szaleją śnieżnice. Komunikacja między Czelabińskiem a Moskwą jest przerwana. Nad kaskadem wybrzeżem Morza Czarnego szaleje orkan. Komunikacja okrętowa przerwana. Statki skryły się do portów. W Noworosijsku i w szeregu innych miast wichura powrywała drzewa i porwała dachy. Komunikacja drożowa wszędzie przerwana.

30.000 skrzyń wódki w drodze do Stałów Zjedn.

Londyn, 4 grudnia. (PAT) Z Glasgow (Szkocja) odpłynął pierwszy statek od czasu zniesienia prohibicji w Stanach Zjednoczonych, wożący ładunek szkockiej wódki. Na okręcie znajduje się 30.000 skrzyń wódki, zawierających 370.000 litrów. Ładunek przeznaczony jest na święta Bożego Narodzenia. Szkocja liczy się z tem, że z kontyngentu 20 mil. litrów, dopuszczonych do Ameryki, w ciągu grudnia i stycznia znaczna część przypadnie na Szkocję, wyrabiającą znane i poszukiwane w Ameryce wódki. Z 78 destylarni szkockich, uśmierdionych z powodu kryzysu, połowa wznowiła obecnie swą produkcję w nadziei na zbyt w Ameryce.

Trzy strzały w okolicę serca.

Wczoraj przed godziną 7-mą wieczorem w restauracji przy ul. Jagiellońskiej 1. 4 kapral Zygmunt Włodzyński usiłował popełnić samobójstwo. Z małego broniącego kal. br. 6,35 oddał on do siebie kolejno trzy strzały w okolicę serca. Broczącego krwią i nieprzytomnego zabrali karetka Pogotowia ratunkowego do szpitala wojskowego przy ul. Łyczakowskiej. Tam natychmiast przeprowadzono operację. Okazało się, że dwie kule przeszły na wyrost przez klatkę piersiową, a trzecia ugrzęzła, naruszając ośrodek. Jest ślaba nadzieja utrzymania go przy życiu. Zandarmieria wojskowa wdrożyła dochodzenia celem ustalenia przyczyn samobójstwa. (w)

„Niestatość rządów podrywa autorytet Państwa”. Deklaracja premiera Chautemps'a w Izbie Deputowanych.

Paryż, 4 grudnia. (PAT) Sobotnie planarne posiedzenie Izby Deputowanych, rozpoczęło się wśród ogromnego zainteresowania, o godz. 15, przez oddanie hołdu pamięci min. Francois Alberta. Następnie

premier Chautemps złożył następujące oświadczenie rządowe:

Rząd republikański, który staje przed Izba, nie pragnie jałowych polemik, lecz niezbędnych czynów — i dlatego zwraca się do Izby, aby przedsięwzięła natychmiastowe dzieło ocalenia, którego nagłość patriotyzm deputowanych napewno ocenia. Zbyt już długo życie parlamentarne jest paraliżowane jedynie troską o równowagę budżetu, podczas gdy tyle ważnych zagadnień gospodarczych i międzynarodowych domaga się naszej czynności. Jakiegokolwiek byłoby tego przyczyną, nasza niezdolność do wykonania obowiązku pociągnęłaby dla kraju skutki, których znaczenia nikt nie zamierza kwestionować. Francja może wierzyć w swą przyszłość. Jej kredyt i waluta należą do najmocniejszych, a lud zachował zalety pracy i oszczędności. Jest jednak zbyt

pewne, że obecna sytuacja wymaga czynności, energii i natychmiastowego rozwiązania. Niestatość rządów wywołuje oburzenie Francuzów i podrywa autorytet państwa. Ustrój parlamentarny jest oskarżany o niezdolność do decydowania, a jego przeciwnicy głoszą hasła nieładu i niepokoju.

Najlepszym sposobem obrony jest zapewnienie rządowi regularnego funkcjonowania aby dowieść narodowi, że ustrój parlamentarny jest zdolny podjąć wszystkim swym obowiązkom. Naprawa finansów i obrona ustroju — oto podwójne zadanie, do którego rząd potrzebuje waszego zaufania. Rząd podkreśla konieczność natychmiastowego i decydującego czynu. Składając dziś w Izbie tę deklarację i domagając się obrad w trybie nagłości nad projektem ustawy, rząd pragnie osiągnąć równowagę budżetu i równomierne rozłożenie ofiar, niezbędnych dla wspólnego ocalenia.

Również będziemy obradować wspólnie z komisjami parlamentarnymi nad tradycyjną polityką Francji republikańskiej, Francji pokojowej, Francji wierności Lidze Narodów i swemu ideałowi współpracy międzynarodowej, wierności swym przyjaźniom, przymierzom i paktom, gotowi do starania się według normalnej procedury dyplomatycznej o polepszenie naszych stosunków ze wszystkimi państwami. Uważam, że układy poszczególne mogą służyć dziełu pokoju tylko wtedy, gdy nie przynoszą żadnego uszczerbku naszemu własnemu bezpieczeństwu, gdy respektują zobowiązania międzynarodowe, dzięki którym wszystkie narody starają się od czasów wojny zagwarantować swe prawa.

Aby doprowadzić do pomyślnego rezultatu, rząd zwraca się z apelem o połączenie się wszystkich republikanów, którzy wierni lekcji historii, zdają so-

bie sprawę, że ład w dziedzinie finansowej jest najlepszą gwarancją ustroju, opartego na wolności. Znaczący panowie niebezpieczeństwa, które z dniem każdym stają się groźniejsze. Rząd proponuje środki zaradcze i stawia kwestię zaufania. Zwracamy się do was o wspólne działanie z rządem, który woli ostre środki, niż obecną niepewność.

Votum zaufania dla rządu Chautemps'a.

Po przemówieniu premiera odezwały się

gorące oklaski wśród radykałów i częściowo na ławach lewicy

Jedynie prawica, centrum, socjaliści Bluma i komuniści zachowywali się z dużą rezerwą.

Przewodniczący Izby Bouisson odczytał wykaz złożonych interpelacji i zapytał, kiedy rząd gotów jest na nie odpowiedzieć. Razem jest 13 interpelacji, dotyczących polityki ogólniejszej rządu i 14 w innych sprawach.

Chautemps zgłosił wniosek odłożenia dyskusji do czasu uchwalenia projektu finansowego. Interpelacje szczegółowe powinny być, zdaniem premiera, omówione na specjalnych późniejszych posiedzeniach.

W głosowaniu za odroczeniem dyskusji w myśl wniosku premiera padło 391 głosów przeciwko 19. Głosowało tylko 410 posłów. Wniosek rządu o procedurę nagłości dla projektu finansowego przyjęło 569 głosami przeciwko 11. Oba wnioski rządowe zatem przeszły.

Zarazem w senacie, gdzie deklarację rządową odczytał minister sprawiedliwości, wicepremier Reynaldi, wnioski rządowe przyjęło znaczna większość głosów senatorów.

W kilku wierszach.

Wystawa turystyki w Krakowie.

Z Krakowa donoszą: W obecności licznych przedstawicieli władz otwarto w salonach recepcyjnych dworca kolejowego w Krakowie wystawę turystyki zimowej i sportu narciarskiego.

Przedstawiciel koncernu Hearsta w Warszawie. Do Warszawy przybył znany dziennikarz amerykański Knickerbocker, szef służby europejskiej koncernu prasowego Hearsta. Ostatnio red. Knickerbocker zwiedził Gdańsk i Gdynię.



**SYSTEMATYCZNA WALKA Z GRUŻLIKĄ
MOŻE WYKORZENIĆ TE STRASZNA PLAGĘ
LUDZKOŚCI
!!! KUP NALEPKĘ PRZECIWGRUŻLIKĄ !!!**



Maruderom ku uwadze: bije godzina il-ciej raty Pożyczki Narodowej.

Zmiana stosunku obywatela do Państwa zaczyna się u nas w ostatnich latach całym szeregiem wyraźnych przejawów i faktów. Jeśli dziś obywateli rządowy za najpilniejsze zadanie uznaje zmianę ustroju Rzeczypospolitej — to opera się właśnie na tem przeobrażeniu, jakie dokonano się w ustroju państwa społeczeństwa do idei państwowej.

Jednym właśnie z najważniejszych przejawów tej zmiany jest wzrost świadomości, że troska o losy Państwa nie spoczywa wyłącznie na barkach rządu i nie jest tylko zadaniem władz państwowych, ale coraz więcej w równej mierze społeczeństwa.

Ewolucja, jaką w tej dziedzinie dokonała się, była konieczną i jest z wszęch mar pożądaną. Bo po przeszło stuleciu niewoli przesiąkły ogół myślnym, niepatriotycznym nawskroś przeświadczeniem, że „władza” jest czemś narzuconym, obcym, wrogiem (taka przecież była przez cały wiek 19-ty) — i że są właściwe dwie rozbieżne sfery interesu: rządowego z jednej strony, a społeczeństwa z drugiej.

Ten fatalny pogląd, atawistycznie przez szereg pokoleń, zrodzonych w niewoli, przeszczepiony i rzucający cień na nasze życie publiczne pierwszych lat po odzyskaniu niepodległości — zmika na szczęście z porunkąca szybkością z polskiej rzeczywistości.

Mieliśmy tego niezbity dowód we wrześniu, gdy rząd zapelował do spo-

łeczeństwa o pomoc dla utrzymania równowagi budżetowej, gdy przyszło obywateli do dobrowolnie oddać część swej substancji majątkowej lub swego dochodu na rzecz Pożyczki Narodowej. Wtedy też mogliśmy dostrzegać wzruszające nierz przejawy tego wzrostu świadomości w społeczeństwie, że nie tylko rząd ma się kłopotać, ale również i całe społeczeństwo żywo współdziała w rozwiązaniu ważnych zagadnień państwowych. Potrojenie sumy, wskazanej przez rząd jako potrzebnej do zrównoważenia budżetu na rok następny; masowość udziału w subskrypcji wszystkich warstw, a nawet przeświadczenie, by ponad normę wykazać swój patriotyzm; powszechny entuzjazm, że spełnia się nie tylko obowiązek, ale również i akt wykazywania głębokiego umiłowania idei państwowej — wszystko to stanowiło wielki sprawdzian tego narastania świadomości obywatelskiej w społeczeństwie, ważny egzamin zrozumienia potrzeb Państwa przez najszersze warstwy.

Natura ludzka jednak wykazuje często swą słabość przez to, że brak jej konsekwencji w raz wytyczonej linii postępowania, że między postanowieniem a wykonaniem tego postanowienia zaznacza się niekiedy słabość tej natury.

Powiedzmy zgóry: obław ten jest wyjątkowy. Nie należy — na szczęście — do gromadzkich cech naszego charakteru narodowego. Ale nienależy przede wszystkim u niektórych występowanie, Maruderstwo jest plazą nie tylko zorganizowanych sił woskowych, ale również i działań społecznych. Czyżby miało ono również i zmacić wspomniany sukces, odniesiony przez społeczeństwo w akcji pożyczkowej? Bo nie tylko rząd odniósł sukces we wrześniu; również i społeczeństwo za triumfowało nad przywarą „słomianego ognia” i egoizmu.

Na, nie. Tego wielkiego kapitału wiary w siłę charakteru, w uczucie patriotyzmu, w zrozumienie potrzeb

Państwa, nie naruszy cieniutka warstewka maruderów. Każda taka Pożyczka będzie supraprocentowo pokryta przez półtoramilionową rzeszę subskrybentów. Zwarty front pociągnie za sobą również i tego marudera, który nie ma dość charakteru, aby wytrwać przy raz powziętem postanowieniu.

I z dumą też co miesiąc stwierdzi opinia publiczna: do apelu, do spełnienia obowiązku stawili się — wszyscy!

Przemysł a Pożyczka Narodowa.

Dotychczas podawane w prasie były tylko ogólne cyfry dotyczące udziału przemysłu w Pożyczce Narodowej. Obecne cyfry są rozbite zosaty na poszczególne gałęzie przemysłu, z których wynika, że:

Przemysł górniczo-hutniczy dał na pożyczkę zł. 10,266,250 w tem: węgiel 4,352,500 zł., żelazo 2,421,250 zł., miedź 2,151,800 zł., inne 1,340,700 zł.; przemysł przetwórczy zł. 35,979,650, w tem: przemysł cukrowniczy 5,617,350 zł., przemysł włókienniczy 7,338,750 zł., przemysł metalowy 4,050,900 zł., przemysł chemiczny 2,983,750 zł., przemysł papierniczy 1,338,900 zł., przemysł cementowy 354,050 zł., przemysł elektryczny i elekrownie zł. 3,260,000, inne 10,507,350 zł.

Ogółem przemysł subskrybował zł. 46,2 tys., co stanowi 13,6 proc. całego.

Szczególne cyfry, rzecz natura na wymagają bliższych objaśnień, bo wtem mogą nasuwać różne wątpliwości i zapytania. Biuro Komisarza Generalnego Pożyczki Narodowej pracuje obecnie nad analizą tych cyfr — nie wątpliwie w najbliższym czasie będą ogłoszone wyniki tych prac. Obecnie przygotowuje się do druku zeszycik z dokładną statystyką udziału w Pożyczce Narodowej poszczególnych warstw i zawodów z podziałem na województwa i powiaty.

Zbędna komplikacja.

Nie wszyscy potrafili odróżnić istotę i rolę parlamentu od istoty i roli ciała samorządowego.

Obóz porządowy, reprezentowany w wyborach samorządowych przez listę Nr. 1, pośrednio określił rolę samorządu, stawiając mu zadania ściśle gospodarcze, a ludziom wchodzącym do rad — warunek przygotowania fachowego i wysokich wartości moralnych.

Nie wszyscy jednak potrafili się jeszcze uwolnić od wprowadzonych do rzeczywistości polskiej demoralizujących zasad klucza partyjnego przez stronnictwa polityczne.

W Małopolce, zwłaszcza zaś w Małopolce Wschodniej, mamy do czynienia z innym jeszcze przekrojem, wprowadzanym przez poszczególne mniejszościowe stronnictwa polityczne. Każde z nich usiłuje reprezentować równoległą mniejszość narodową i określony program polityczny.

Odziekolwiek te stronnictwa stały do walki z listą Nr. 1, była właściwie w próżnię, a bowiem twórcy listy Nr. 1 dają nie tylko do wyrugowania politykomani z samorządu, ale ponadto unikają wprowadzania na ten teren polityki mniejszościowej, pozostawiając ją władzom państwowym. Bezpośrednim zadaniem samorządu w myśl intencji twórców nowej ustawy jest podniesienie gospodarcze miast i wsi, co stanowi gwarancję podniesienia ogólnego dobrobytu, a co za tym idzie zwycięskiego przełamania kryzysu i w rezultacie umocnienia państwowości polskiej.

Wydaje nam się, że walka występujących odrębnie poszczególnych mniejszości jest nieporozumieniem, szczególnie jeśli idzie o samorząd. Praktycznie rzecz biorąc, kryteria narodowościowe w kompleksie zagadnień miejskich są całkowitym nonsensem. Przy czynić się one mogą do zatamowania prac, zmierzających ku dobru miasta, ale w żadnej mierze nie przyczyniają się do spotęgowania dobrobytu miast.

Programy i programiki są w obecnych wyborach samorządowych niepotrzebną komplikacją, świadcząca niechęć o niedoirdzalności ich twórców.

B. M.

WORKI

ŚW. MIKOŁAJA

po 2 i 3 zł.

pełne smacznych i zdrowych słodczy.

wyrobu fabryk.

JANA HOFLINGERA

do nabycia tylko w sklepie własnym

ul. Rutowskiego 8

(pl. św. Ducha)

PROSZĘ PAŃSTWA

MODNE — PRAKTYCZNE — TANIO!

Tym właśnie warunkom odpowiadają torebki, parasolki, portfele i inne aktualne poderunki na św. Mikołaja tylko w Magazynie „NOBLESSE” Jagiellońska 11a
Uwaga na firmę i numer domu.

Fenomenalna

zniżka cen w perfumeriach

S. FEDERA

Sykstuska 7 i Kopernika 13a

Kto w to wątpi — raczy się przekonać.

Warunki i plan pracy Filharmonii Lwowskiej.

Stworzona przy Polskim Towarzystwie Muzycznym we Lwowie po szeregu debat z władzami miejskimi i teatralnymi Filharmonia Lwowska, dzięki sprężystemu i fachowemu kierownictwu zdołała zorganizować orkiestre, liczącą ponad 50 członków i nakreślić plan działania, który winien się spotkać z poparciem i uznaniem naszego społeczeństwa.

Plan ten musi się liczyć z ciężkimi warunkami, na które z jednej strony wpływa nader szczupła subwencja miejska a z drugiej duże świadczenia orkiestry i samej Filharmonii na rzecz teatru miejskiego. Kiedy bowiem ponad 3/4 subwencji pochłaniają pobory orkiestry (skromnie opłacane) orkiestrą ta zobowiązana jest nie tylko do udziału we wszystkich imprezach przez miasto urządzanych, ale i do grania — bez osobnego wynagrodzenia w tych widowiskach teatralnych, które współudziału jej wymagają. Ponadto dyrekcja Filharmonii chociaż posiada wspaniałą własną salę koncertową zobowiązana jest do używania sali Teatru Wielkiego na swe imprezy 3 razy w miesiącu i za te sale opłacać musi poważną kwotę co razem ze świadczeniami społecznymi i z podatkiem od widowisk stanowi wielką pozycję w wydatkach Filharmonii i utrudniać może jej prace.

To też tylko wielkiej ofiarności Pol. Tow. Muzycznego i zapałowi jego kierownictwa zawdzięczać można to, że taki ciężar i odpowiedzialność wzięło na siebie to Towarzystwo, które już wiek cały stale pracuje na tutejszej niwie i gorliwie krzewi kulturę muzyczną. Naczelne kierownictwo i dyrekcja artystyczna leży w rękach znanego, cenionego i zasłużonego muzyka dr. Adama Sołtysa i komisji, wyłonionej z Wydziału Pol. Tow. Muzycznego.

Do współudziału w charakterze gościnnych występów ma zamiar kierownictwo Filharmonii zaprosić kilku wybitnych dyrygentów jak Fitelberga, Berdiałowa, Mazurkiewicza i innych. Obok pozyskanych na stałe solistów-wirtuozów, w osobach doskonałego koncertmistrza Henryka Czaplińskiego i świetnego wiolonczelisty Dzyderego Danczowskiego, w większości koncertów będą braли udział i inni przejezdni lub specjalnie zapraszani soliści śpiewacy i wirtuosi instrumentalni o pierwszorzędnej znaczeniu i rozgłosie.

Linia działalności muzycznej Filharmonii będzie szła pod hasłem uwzględniania w możliwie na szerszym zakresie twórczości muzycznej różnych epok i narodowości, ze szczególnym uwzględnieniem muzyki polskiej z któ-

re obok epoki romantycznej, poromantycznej i czasów najnowszych pragnie kierownictwo Filharmonii objąć też dawniejszą twórczość polską. W programie przewidziana jest wykonanie dzieł: Henryka i Fied. Jareckiego, Morawskiego, Kazury, Nowowiejskiego, M. Sołtysa, Stojowskiego, Różyckiego, Szymanowskiego, Palestra, Koffera i wielu innych. Z arcydzieł obecnej literatury usłyszymy dzieła Beethovena (również IX. Symf.), Webera, Schumanna, Brahmsa (Requiem), Wagnera, R. Straussa. Z literatury rosyjskiej: Czajkowskiego (grano już VI Symfonia — obecnie przygotowuje się suite „Dziadek do orzechów”), Rimskiego-Korsakowa „Scherezade”, Prokofiewa i Strawińskiego, z francuskiej — obok Saint-Saensa — C. Francka (symf. d-mol), Pienińskiego („Krucjata dzieci”), Debussy’ego, Ravela, Dukasa, z włoskiej Rossiniego, Respighiego i innych, z czeskiej Dvorzaka i Smetany.

Celem umożliwienia szerszym warstwowi dostępu na wszystkie imprezy, ustalono niezwykle niskie ceny biletów. Ponadto planuje dyrekcja Filharmonii wprowadzenie dla publiczności abonamentów, obok wydatnych zniżek dla młodzieży szkolnej i wyższych uczelni, jakoteż urządzanie koncertów popularnych dla zaznajomienia ogółu z najpoważniejszymi dziełami symfonicznymi i oratoryjnymi. Koncerty te obejmować będą program dostępny dla wszystkich warstw — uwzględniający dzie-

ła o mniejszych rozmiarach, ale o wysokiej muzycznej wartości. Koncerty szkolne poprzedzane będą odpowiednią prelekcją. Nadto odbywać się będą raz w miesiącu koncerty muzyki kameralnej wzgl. dawniejszej.

Ponieważ zaś idea Filharmonii jest nie tylko szerzenie muzyki estradowej, ale przygotowanie podwalin pod przyszłą wskrzeszoną na stałe operę, kierownictwo Filharmonii zamierza wciągnąć w swą orbitę także muzykę sceniczną, w skromnych ramach, dostosowanych do warunków budżetowych. Z wielkim zatem wysiłkiem i ofiarą mierzonych będą od czasu do czasu przedstawienia operowe siłami miejscowymi i szkoły operowej z ewent. występami gościnnymi. Dwa ostatnie przedstawienia spotkały się już z pełnym uznaniem słuchaczy i prasy, a dwaj absolwenci tej szkoły (pp. Snieżek i Wieszczyk) zostali właśnie zaangażowani do Warszawy na szereg występów.

Nakoniec w ramach koncertów popularnych wzorem Filharmonii wiedeńskiej, zamysła kierownictwo Filharmonii Lwowskiej urządzić czasem koncerty muzyki lekkiej.

Filharmonia Lwowska liczy na całe lwowskie społeczeństwo, na jego życzliwość i poparcie, co z jednej strony zaświadczy o zrozumieniu przez ogół idei krzewienia piękna muzycznego, a z drugiej strony będzie dla Filharmonii bodźcem do tem intensywniejszej skuteczniejszej działalności.

S.

Wiadomości bieżące

5

grudnia
1933

Wtorek

Anastazego

Jutro: Mikołaja

Wschód słońca 7:27

Zachód słońca 15:26

TEATR WIELKI

Wtorek, 5 b. m. godz. 7:30 „Pieniądze to nie wszystko”, przedstaw. zakupione przez P. B. Krzyż.

Środa 6 b. m. godz. 7:30 „Pieniądze to nie wszystko”.

Czwartek, 8 b. m. godz. 7:30 „Pieniądze to nie wszystko”.

Piątek, 8 b. m. godz. 3 pop. „Robinson Krusoe”.

Piątek, 8 b. m. godz. 7:30 „Pieniądze to nie wszystko”.

Sobota, 9 b. m. godz. 7:30 „Pieniądze to nie wszystko”.

TEATR ROZMAITOŚCI

Wtorek, 5 b. m. godz. 7:30 „Waterloo”.

Środa, 6 b. m. godz. 7:30 „Waterloo”.

Czwartek, 7 XII godz. 7:30 „Moja siostra i ja”.

Piątek, 8 b. m. godz. 7:30 „Waterloo”.

Sobota, 9 b. m. godz. 7:30 „Waterloo”.

COLOSSEUM.

Film — „Serca wiecznie młode”. Rewja „Wesoły raid”.

KINOTEATRY.

ADRIA: „Maradu”.

APOLLO: „Dreyfus”.

ATLANTIC: „R-wizor z Petersburga” z Vlastą Burianem.

CASINO: „Buster nawarzył piwa”.

CHIMERA: „Kawalkada”.

GRAZYNA: „12 krzesel” oraz trupa Francesco.

KOPERNIK: „Góra lodowa S. O. S.”

MARYSIENKA: „Góra lodowa S. O. S.”

MIRAZ: „Pieśń serca”.

MUZA: „Kurtyzana” z Greta Garbo.

PALACE: „Pat i Patachon na pensji żeńskiej”.

PAN: „Jego Ekscelencja subiekt”.

oraz rewja.

PASAZ: „Jeździec bez trwogi”.

RAJ: „Szpieg w masce” z Ordonówką.

STYLOWY: „General Czeng” oraz rewja „Zimowa sałatka”.

SWIT: „Dzwęce z nad Wołgi”.

UCIECHA: „Przedziwna sprawa Kлары Deane” i rewja Amorsa.

— Teatr Wielki. We środę oraz w dni następne odegrana zostanie w Teatrze Wielkim ostatnia nowość repertuaru zagranicznego „Pieniądze to nie wszystko”, ciesząca się olbrzymim powodzeniem zarówno na wszystkich scenach zagranicznych jak i w Warszawie.

W piątek 8 grudnia o godz. 3 popoł. odegrana zostanie najpiękniejsza opowieść podróżnicza „Robinson Krusoe”.

— Teatr Rozmaitości. We czwartok 7 b. m. naskutek ustawicznych zaproszeń z sześciu lat sfer naszego miasta powraca na afiszu najświetniejsza z komedii muzycznych współczesnego repertuaru „Moja siostra i ja” R. Benatzkiego.

— „Zaczarowana Fujarka”, prześlizga bajka M. Porzińskiej w wigilję Św. Mikołaja t. j. we wtorek 5 b. m. o godz. 3:30 zostanie odegrana w Teatrze Rozmaitości. Śpiew, tańce urozmaica piękna i wesoła całość. Na zakończenie przedstawienia zjawia się Św. Mikołaj i rozdaje podarki grzecznym dzieciom. Uprasza się rodziców o przyniesienie podarków dnia 4—5 b. m. do Teatru Rozmaitości.

— Colosseum. Przy codziennie wysprzedanej widowni wystawia „Wesoły Murzyn” swoją nową rewelacyjną rewję p. t. „Wesoły Raid”. Cudowna wystawa, piękne tańce i śpiew, doskonałe sketsche zachwycają widzów, a nieuniknione oklaski rozbrzmiewają po każdym numerze. Na ekranie przepiękny film, grany poraz pierwszy we Lwowie p. t. „Serca wiecznie młode” z uroczą Mary Picford w roli tytułowej.

— „Wojna w utworach Nalkowskiej”. Pol. Stow. Kobiet z wyższym wykształceniem zawiadamia, że odczyt dr. H. Silberowej p. t. „Wojna w utworach Z. Nalkowskiej” odbędzie się w środę 6 b. m. o godz. 18-iej w sali gimn. J. Stowackiego, ul. Chodźki 7 II p.

— Lwowskie Towarzystwo Fotograficzne. We wtorek, dnia 5 b. m. w lokalu L. T. F. na zwykajnym zebraniu członków, nastąpi ogłoszenie wyników konkursu fotograficznego p. t.: „Podwórko”. Początek o godzinie 18:30 — Goście mile widziani.

Otwarcie bursy im. św. St. Kostki.

Piękna uroczystość poświęcenia bursy im. św. Stanisława Kostki we własnym gmachu przy ul. Zadwórzńskiej 1. 16, dała społeczeństwu lwowskiemu sposobność poznać dzieło, jakie powstało dzięki ofiarności i dzielności trudowi kilku jednostek oddanych do brej sprawie.

W sali teatralnej bursy zgromadzili się liczni goście, wśród których zjawili się: ks. arcyb. Twardowski, nacz. wydz. wojew. Szkodziński, ref. ośw. mjr. Klink, ks. inf. Czajkowski, ks. prał. Lbrowski, ks. kan. Szmyd, ks. prał. Warszelewicz, prez. Izby rekodzielniczej Pammer, im. Izby przem. handl. Ułam, dyr. MKKO dr. Uhma, im. Akcji katol. b. prez. dyr. poczt. Popowicz, b. sar. Żeleński, b. gen. Dzierżanowski, im. TSL dr. Poratynski, oraz przedstawicielki stowarzyszeń społecznych.

W chwili gdy wszedł na salę ks. arcybiskup, chór młodzieży odśpiewał kantatę, oraz pieśń „Jutrzenko nasza”. Następnie przemówił prezes ks. prał. Dzierżyński, kreśląc historię Domu im. św. Stanisława Kostki, zbudowanego z inicjatywy i dzięki ofiarnej pracy śp. ks. bisk. Wałęgi, przy poparciu śp. ks. arcybisk. Biłczewskiego, z funduszu złożonego przez śp. Jadwigę

Mańkowską, oraz innych darów społeczeństwa. Czteropiętrowy dom, zbudowany pod bezinteresownym kierownictwem arch. Rudolfa Martuli, według wszelkich wymogów higieny, wygody, estetyki, będzie znakomitemi po mieszczeniu dla 60 chłopców, kształcących się w rzemiośle. Zakład posiada bogatą bibliotekę, kaplicę, łazienki, salę rekreacyjną, boisko sportowe. U wejścia znajduje się tablica ku czci poległych w latach 1918—20 wychowanków Tow. im. św. Stanisława Kostki.

Wkońcu swego przemówienia zwrócił się prezes Tow. z gorącym słowem do młodzieży.

Ks. arcybiskup Twardowski poświęcił budynek i podziękował wszystkim, którzy przyczynili się do budowy Domu, a zwłaszcza gorliwemu jego ordynnikowi ks. prał. Dzierżyńskiemu, oraz ks. prał. Warszelewiczowi i wyraził w podniosłych słowach życzenie, by młodzież tu wychowywana była zawsze werna wszczeplanym jej ideałom, nakonieć udzielił wszystkim błogosławieństwa.

Przemawiali następnie przedstawiciele stowarzyszeń. Orkestra młodzieżowa zakładowej odegrała szereg utworów.

Wymiana wycieczek turystycznych między Małopolską a Wołyniem.

Siery turystyczne zwróciły uwagę na konieczność wymiany wycieczek turystycznych między Małopolską a Wołyniem. Na obu tych terenach zabytki polskie przedstawiają bardzo wielkie wartości historyczne.

Podkreślono potrzebę wprowadzenia w życie periodycznych konferencji po rozumiewawczych między przedstawicielami urzędów wojewódzkich i dyrekcji kolejowych, a przedstawicielami organizacji krajoznawczych i turystycznych, dla uzgodnienia lokalnych akcji w tej dziedzinie na terenie województw.

Siery turystyczne uważają za potrzebne, wszczęcie badań nad nazwaniami z różnych dziedzin życia codziennego pod kierunkiem fachowych geografów i wydanie w tym względzie specjalnego kwestionariusza przez Polskie Towarzystwo Krajoznawcze. Zwrócono też uwagę na potrzebę zbierania na terenie województw południowo-wschodnich materiałów z zakresu zani kających zwyczajów i obyczajów ludowych, jak również sztuki regionalnej i wzajemnego ustosunkowania się do wspomnianych terenów.

— Pięć lat w Afryce Środkowej. Bratnia Pomoc Studentów Wyższej Szkoły Handlu Zagranicznego urządziła we wtorek, dnia 5. grudnia b. r., o godz. 19 (7 po południu) w żółtej sali Instytutu Technologicznego (ul. Bourlarda 5), odczyt byłego szefa misji handlowej portugalskiej Polaka i pioniera polskiej ekspansji gospodarczej, kupca oraz gruntownego znawcy stosunków afrykańskich, p. Witolda Tańskiego, bawiącego obecnie krótko w Polsce. Odczyt p. t.: „Pięć lat w Afryce Środkowej”, na którego treść złożył: życie, obyczaje i zalecia ludności, kolonizacja europejska w Kongo belgijskim i francuskim, Kenji, Ugandzie i Kamerunie oraz życie gospodarcze i możliwości eksportu z Polski do tych krajów — Ilustrowany licznymi przeżyciami, miał w Warszawie wielkie powodzenie.

— Z Pol. Tow. Politechnicznego. Dnia 6 grudnia b. r. (we środę), o godz. 18:30 odbędzie się zgromadzenie członków Polskiego Towarzystwa Politechnicznego i członków Izby Inżynierskiej, na którym p. inż. Fryderyk Blum wygłosi referat o „Projekcie ustawy o Izbach inżynierskich” oraz o uprawnieniach i obowiązkach inżynierów”, uchwalonym przez Zarząd Związku Polskich Zrzeszeń Technicznych i ogłoszonym w „Wiadomościach Technicznych” Nr. 5 z listopada 1933 r. Zebranie odbędzie się w lokalu Towarzystwa (ul. Zimorowicza 9 parter).

— Przywóz z Hiszpanji, Estonji i Danji. Izba Przemysłowa - Handlowa komunikuje, że zostały obecnie ustalone nowe kontyngenty na przywóz towarów z Hiszpanji, Estonji i Danji. Bliższych informacji zasięgnąć można w Izbie Przemysłowo-Handlowej (pokój Nr. 8).

— Zdrowie jest największym skarbem. We wszystkich państwach poświęca się obecnie przy wychowaniu młodzieży wiele uwagi sportowi i ćwiczeniom cielesnym. Osiaga ona przez to nie tylko sprawność i siłę fizyczną, lecz staje się także odporna na wiele chorób. Inaczej się rzecz przedstawia, gdy idzie o ludzi, zmuszonych przez rodzaj swej pracy do przebywania w zamkniętych lokalach biur, szkół i t. d. Wytwarza się u nich nadwrażliwość na zmiany pogody i temperaturę, czyniąc ich skłonniymi do częstych przeziębień, moga-

cych się czasem stać wstępem do poważnych chorób infekcyjnych. W tym wypadku dobrze jest mieć pod ręką środek, który niszczył zarazki, rozwijające się w ustach i gardle i przenikające stamtąd do ustroju. Wybitne działanie odkażające posiadają pastylki Panilaviny. Jedna do dwóch pastylek, zażywanych co godzinę, niszcza bakterje, znajdujące się w ustach i gardle. 2379

— Ś. p. inż. Teofil Dujanowicz. We Lwowie zmarł inż. Teofil Dujanowicz, b. naczelnik wydziału technicznego w lwowskim urzędzie wojewódzkim, przeżywszy lat 72. Ś. p. inż. Dujanowicz był jednym z najbardziej zasłużonych inżynierów na terenie b. Galicji, pracując przez cały szereg lat przy regulacji rzek i zabudowaniu potoków górskich. Przed wojną ś. p. Dujanowicz był członkiem międzynarodowej komisji dla spraw regulacji Sanu i Wisty.

— Sezon zimowy turystyczny na terenie Małopolski Wschodniej. Lwowska Dyrekcja kolejowa rozpoczyna w najbliższym czasie szerszą działalność turystyczną. Ustalony będzie program szeregu wycieczek, które w roku ubiegłym cieszyły się ogromną popularnością i frekwencją. Pociągi „Narty-Bridż” będą uruchomione w dniach najbliższych.

— Wizytacja Sądu Okręgowego w Przemyślu. Ag. Wschód donosi z Przemyśla: Do Przemyśla przybyli: wiceprezes Sądu Apelacyjnego dr. Beinardowicz i naczelnik rachuby p. Kramarzewski. Do Przemyśla wyjechał również Prezes Sądu Apelacyjnego dr. Zieliński — dla odbycia wizytacji Sądu Okręgowego.

— Zjazdy osadników na terenie Województwa tarnopolskiego. Agencja Wschód donosi z Tarnopola: Związek Osadników województwa tarnopolskiego urządza w najbliższych dniach sze-

Z COLOSSEUM.

Benetis Tadeusza Pilarzkiego.

W czwartek piękna sala Colosseum była przepelniona publicznością, która przybyła, by uczcić p. Tadeusza Pilarzkiego którego kilkakrotnie gorąco oklaskiwano już przy otwartej kurtynie. Duże oklaski zbierała para artystów: Basia Relska i K. Ostrowski za klasyczne tańce a każde ukazanie się ulubienicy Lwowa Neli Grabowskiej, wywoływało huragany oklasków. Świetnie wypadły sketsche z Heleńską, Jan-kowskim i Pilarzkiem. Wogóle koledzy p. Pilarzkiego dokładali starań, by benetis jego wypadł wspaniale i odnieść zupełny sukces. Z żalem żegnano uroczą artystkę Wację Morawską i wyrażano nadzieję, że wróci do nas jeszcze. Zapowiedź, że „Wesoły Murzyn” rozpoczyna rewję, spotkała się z aplauzem, a pełna widownia wskazuje, że krok dyrekcyi był trafny. Koledzy i koleżanki ofiarowały p. Pilarzkiemu kwiaty i upominki, a publiczność serdeczne oklaski. Wieczór pozostawił przyjemne wrażenie. R. SZ.

Pomnik Marsz. Piłsudskiego wzniesiony przez dzieci.

Na terenie kolonii letnich Rady Szkolnej w Małkini odbyło się odsłonięcie pomnika Marszałka Piłsudskiego. Jest to pierwszy pomnik wzniesiony przez dzieci polskie wogóle, a przez dzieci warszawskie w szczególności. Odsłonięcie pomnika dokonał prezes Rady Szkolnej. W uroczystości wzięli udział goście z Warszawy, miejscowe organizacje, oraz około 1000 dzieci. Defilada oraz wspólny obiad zakończyły tę skromną, a podniosłą uroczystość.

Urzędy utrzymują „angelską sobotę”.

W związku z wejściem w życie z dn. 1 stycznia 1934 r. noweli do ustawy o czasie pracy w przemyśle i handlu, dowiadujemy się, że urzędy państwowe i samorządowe, oraz organizacje prawnopubliczne nie zamierzają kasować „angielskich sobót”.

Gwałtowna

zniżka cen w perfumeriach
S. FEDERA
Sykstuska 7 i Kopernika 15a
Kto w to wątpi — raczy się przekonać.

Fałszywe alarmy.

Jakiś nieznan osobnik alarmuje fałszywie od kilku dni Pogotowie ratunkowe. Wczoraj w południe wezwano Pogotowie ratunkowe trzy razy do rzekomych wypadków. Po przybyciu na miejsce alarmy te okazały się fałszywe mi. Podobne żarty zasługują na ostre potępienie.

reg zjazdów osadniczych, a m. in. w Radziechowie, Kamionce Strumiłowej, Zborowie, Skalacie i Przemyślanach. Zjazdy odbywają się w porozumieniu z Małopolskim Towarzystwem Rolniczym. Osadnicy wysuwają cały szereg postulatów gospodarczych. Na zjazdach wygłoszą referaty przedstawiciele Lwowskiej Izby Rolniczej i Banku Roinego.

— Świadcstwa przemysłowe na skup ziemiopłodów. Ministerstwo Skarbu wyjaśnia, iż spółdzielnie rolniczo-handlowe, prowadzące handel ziemiopłodami, nie są obowiązane do wykonywania odrębnych świadectw przemysłowych na zawodowy skup ziemiopłodów.

R. Drzała poleca koldry, materace, przerabia koldry po 5 zł. materace po 7 zł. — Chorażczyzna 1. 5, obok kina „Apollo”. 1654

Opera we Lwowie.

Dzięki zapobiegliwości Dyrekcji Teatrów Miejskich w porozumieniu z Zarządem Miasta, Lwów będzie miał możliwość 11 i 13 grudnia usłyszeć po długiej przerwie znów swoją Operę pod batutą p. Adama Dołyckiego przy współudziale orkiestry Filharmonii lwowskiej.

11 grudnia b. r. daną będzie „Madame Butterfly” Pucciniego z Heleną Lipowską w roli tytułowej, Wrońskim i Schützem w rolach Pinkertona i Konsula, 13-go zaś „Carmen”, opera Bizeta w niezwykle wspaniałej obsadzie, z Wermińską, Gruszczyńskim i Reichanem. Poza tem w przedstawieniach tych weźmą udział wszyscy lwowscy artyści operowi (Hinglerówna, Popowiczówna, Romanowski itd.) oraz dzielny lwowski Chór operowy.

Nazwisko Adama Dołyckiego, który w dwu ubiegłych sezonach potrafił zdobyć serca i podziw całego muzycznego Lwowa — daje gwarancję wysokości poziomu tych przedstawień.

To też zainteresowanie temi przedstawieniami jest ogromne. Przedprzedaż biletów od 45 gr. do zł. 5.20 w Małopolskiej Agencji Reklamowej, Chorażczyzna 7, oraz w kasie Teatru Wielkiego.

Ulepszona maska gazowa.

Okulista białostocki dr. Kerszman doznał udoskonalenia maski przeciwgazowej, które posiadać będzie wybitne znaczenie dla ludzi noszących okulary i nie mogących z nich korzystać przy użyciu maski gazowej. Skonstruowany przez siebie przyrząd (nasadkę okularową do maski) wynalazca oddał do dyspozycji Wojskowego Komitetu L. O. P. P.

Na zebraniu zarządu wojewódzkiego odbytem pod przewodnictwem p. woj. wody Kościakowskiego z udziałem przedstawicieli świata lekarskiego, wojskowego i prasy dr. Kerszman zdemonstrował swój wynalazek, który okazał się bardzo praktyczny i odpowiadający celowi.

Pan wojewoda podziękował doktorowi Kerszmanowi za obywatelski czyn, ofiarowania wynalazku na rzecz Komitetu L. O. P. P.

Rewelacyjna

zniżka cen w perfumeriach
S. FEDERA

Sykstuska 7 i Kopernika 15a

Kto w to wątpi — raczy się przekonać.

Ostrzeżenie.

Od dłuższego czasu jakiś osobnik podający się za księdza Karmelitę chodzi po domach, ubrany w długą czarną kapotę i zbiera datki na kościół św. Wincentego a Paulo. Proboszcz parafii św. Wincentego ks. Pietrzyk doniósł policji, że nie upoważnił i nie powierzył żadnemu Karmelicie kwesty na rzecz parafii czy też kościoła. Policja wdrożyła dochodzenia.

Fałszywe pieniądze.

Wczoraj rano aresztowano Różę Gutwillig zam. przy ul. Nenckiego 8 za świadome puszczanie w obieg fałszywych pieniędzy. Gutwillig płaciła w sklepie fałszywym bilonem za towary.

Łoniści usiłovali demonstrować.

Młodzi sioniści po zgromadzeniu odbytem wczoraj w sali „Jad Charuzim” przy ul. Bernsteina usiłovali udać się pochodem pod konsulat angielski mieszczący się przy ul. Koralmickiej gdzie zamierzali demonstrować. Policja demonstrantów rozpedziła.

Budżet samorządów w Polsce.

Przesilenie gospodarcze postawiło wszystkie bez wyjątku samorządy w nader ciężkim położeniu. Tak dalece, że te z nich, które niedosć szybko zdolały się przystosować do zmniejszonych znacznie dochodów, nie były w stanie wywiązać się ze swych zobowiązań, nawet w zakresie obsługi swego zadłużenia.

Biorąc pod uwagę dwa ostatnie lata, za które zamknięcia zostały już sprawdzone, mianowicie 1930/31 i 1931/32, przekonamy się, że wydatki (zwyczajne i nadzwyczajne) naszych samorządów zmniejszyły się o 24.7 proc. (z 1.183.1 do 890.4 milj. zł.), przyczem gmin wiejskich o 16.0 proc. (ze 160.9 do 135.1 milj. zł.), miast o 23.9 proc. (z 631.3 do 480.4 milj.), powiatowych związków komunalnych o 27.4 proc. (z 203.1 do 147.5 milj.), samorządu wojewódzkiego (pozański i pomorskiego) o 29.1 proc. (z 25.4 do 28.0 milj.) i woj. śląskiego o 33.3 proc. (ze 162.4 do 109.4 milj. zł.). — W ten sposób samorząd gminny najmniej stosunkowo zredukował swoje wydatki, co było zwłaszcza dotkliwe dla znajdującego się w katastrofalnym położeniu rolnictwa.

Przechodząc do ważniejszych pozycji, należy zauważyć, że pomimo zmniejszenia prawie wszystkich wydatków, niektóre z nich stosunkowo nawet wzrosły. Do takich należą przede wszystkim wydatki na admini-

strację, z 19.4 proc. bowiem ogólnych wydatków w r. 1930/31 podniosły się do 20.4 proc., w r. 1931/32, przyczem w samorządach gminnych z 34.3 proc. do 34.7 proc., w miejskich z 16.0 do 17.7 proc., w powiatowych z 13.7 proc. do 15.2 proc., w wojewódzkich z 7.9 proc. do 10 proc. i jedynie na administrację w woj. śląskim wydano mniej gdyż odpowiednio 26.4 proc. i 22.9 proc.

Najwięcej ucierpiała komunikacja, za równo w liczbach bezwzględnych, jak i stosunkowych. W całej Polsce zmniejszono na cele komunikacyjne wydatki z 18.1 proc. do 14.0 proc. (z 214.1 do 124.5 milj. zł.), w tem gminy z 12.5 proc. na 9.5 proc., miasta z 10.6 na 7.2 proc., powiaty z 43.1 na 37.7 proc. (z 87.6 na 55.6 milj. zł.), wojewódzki samorząd z 38.2 na 30.6 proc. i woj. śląskie z 29.4 proc. na 16.0 proc. Ponieważ szosy w łwiej części należą do samorządu, zrozumiałe są narzekania właścicieli samochodów na opłakany stan naszych dróg bitych.

Poważnie ucierpiała pozycja „kultury i sztuki”, która nigdy coprawda znaczna nie była, a obecnie spadła do minimum, stanowiąc odpowiednio 2.1 proc. i 1.7 proc. wszystkich wydatków. Pomimo małych funduszy przeznaczonych na cel powyższy, jednak najpierw je obcięto. Na podkreślenie natomiast zasługuje, że inne pozycje, mające poważną doniosłość społeczną, ucierpiały stosunkowo niewiele. Tak

więcej wydatki na oświatę cokońwiek wzrosły — z 13.3 do 13.5 proc. ogólnych wydatków, przyczem w gminach (24.4 proc. i 23.5 proc.) i powiatach (2.5 i 2.1 proc.) się zmniejszyły, w miastach wzrosły (z 9.8 proc. na 10.2 proc.); na opiekę społeczną wydatki również wzrosły w naszym samorządzie (z 8.1 proc. na 10.0 proc.). Poważnie natomiast zwiększyły się stosunkowo wydatki na zdrowotność i szpitalnictwo, gdyż z 10.4 na 18.9 proc. (ze 122.6 milj. zmniejszyły się tylko do 97.0 milj. zł.).

Obraz nie byłby zupełny, gdybyśmy pominieli długi naszych samorządów i ich obsługę. Pod tym względem sprawa przedstawia się o tyle źle, że pomimo wzrostu stosunkowego tych wydatków (z 10.4 proc. na 11.1 proc.), sumy na ten cel wydatkowane poważnie spadły — ze 123.2 do 99.0 milj. Oczywiście mogło się to stać tylko dlatego, że niektóre samorządy nie były w stanie wybrnąć z kłopotów, dopuszczając nawet weksle do protestu. We wszystkich wszakże samorządach wydatki na opłatę długów stosunkowo wzrosły (jedynie w miastach cokońwiek się zmniejszyły — z 15.7 proc. do 15.6 proc., w woj. śląskim wzrosły nawet poważnie — z 1.5 do 3.8 proc. (z 2.5 do 4.2 milj. zł.).

Nie ulega wątpliwości, że jest to jedna z najdotkliwszych bolączek naszych samorządów.

Z. K.

Gdynia tematem konkursu na plakat.

Liga Morska i Kolonialna wspólnie z Towarzystwem Budowy Osiedli w Gdyni rozpisuje konkurs na artystyczny plakat propagandowy. Tematem kompozycji ma być nawoływanie do osiedlenia się na wybrzeżu. Poza tem plakat powinien uwzględniać następujące napisy: „Morze źródłem potęgi Państwa i dobrobytu narodu”, „Osiedlajmy się w Gdyni” oraz drobnymi literami: „Informacji udzielają: Oddziały Ligi Morskiej i Kolonialnej oraz TBO w Gdyni i Oddział w Warszawie, Marszałkowska 118”.

Rozmiar plakatu 70x100 cm., technika dowolna, ilość kolorów nie może przekraczać 4, poza tem projekt musi się nadawać do reprodukcji litograficznej.

Za najlepsze prace przeznaczają się 5 nagród: 1 — zł. 650, 2 — zł. 400, 3 — zł. 250, 4 i 5 — po 100 zł.

Sądowi konkursowemu przysługuje prawo innego podziału nagród, z tem jednak zastrzeżeniem, że cała przyna-

czona suma będzie rozdzielona. Ostateczny termin nadsyłania prac konkursowych upływa dnia 15 stycznia 1934 o godz. 15-tej. Prace opatrzone godłem wraz z zaplecztowaną kopertą, opatrzoną tem samem godłem, zawierającą imię, nazwisko i dokładny adres artysty, należy nadsyłać do Ligi Morskiej i Kolonialnej, ul. Widok ur. 10.

Prace nagrodzone przechodzą na własność rozpisujących konkurs z prawem reprodukcji w dowolnej formie.

Po rozstrzygnięciu konkursu prace nagrodzone muszą być podpisane przez autora.

Autor pracy nagrodzonej i zakwalifikowanej do reprodukcji, jako afisz, obowiązany będzie przeprowadzić korektę kamieni litograficznych.

Skład sądu konkursowego, zostanie podany dodatkowa.

O bliższej informacji w sprawie konkursu należy zwracać się do Ligi Morskiej i Kolonialnej telefonem 533-40.

List z Przemyśla.

Święto stanu kupieckiego. — Z Rady miejskiej. — Przemówienie. — Nafta w studni. — Zmiany osobowe w Magistracie.

W sobotę, 8 b. m., jako w Święto Niepokalanego Poczęcia N. Marii Panny, obchodzić będzie polski stan kupiecki swoje tradycyjne święto zawodowe. Ku czci patronki odbędzie się w Katedrze, obrz. iac., o godz. 10 przed południem Msza św., na której zjawiają się członkowie tut. Stowarzyszenia Kupców polskich pod przewodnictwem prezesa Tadeusza Cieślifskiego. Kazanie wygłosi ks. kan. Samulowski. Następnie udadzą się uczestnicy do lokalu Stowarzyszenia przy ul. Mickiewicza 1. 2, gdzie się odbędzie zebranie towarzyskie.

Ostatnie posiedzenie Rady miejskiej było niemal w całości poświęcone omówieniu sprawozdania z niedawnej lustracji gospodarki komunalnej, przesłanego przez wydział samorządowy województwa na podstawie sprostowań, poczynionych przez delegatów wspomnianego wydziału. Tematu nie wyczerpano. Sprawą będzie przedmiotem obrad dalszych na najbliższem posiedzeniu Rady miejskiej, które się odbędzie w czwartek 7 b. m.

Kierownik Wydziału Śledczego p. Wilhelm Olenkiewicz, został na takie same stanowisko przeniesiony do Drohobycza. Kierownictwo Wydz. Śled. P. P. w Przemyślu obejmie kom. P. P., p. Stanisław Weis.

Na podstawie faktu, że woda, zaczerpnięta w studni na podwórzu jednego z domów na Zasaniu, miała wyraźny posmak nafty, zrodziła się pogłoska o odkryciu źródeł naftowych. W związku z tą wersją wybudowano w mgnieniu oka długi szeregi monumentalnych kombinacji przemysłowo-handlowych, które miały Przemysłowi zapewnić długie lata niezłomnej „prosperity”, jako że nafta, jeśli jest, stanowi może „aortę” zlotodajną i węgole.

Pogłoski naftowe okazały się jednakowoż niestety tylko „szem jakimś złotym”, gdyż rozpięzły się one pod mroźnym technieniem sceptycyzmu, który wyjaśnił naftowy smak wody zasanijskiej, doświadczeniem z życia codziennego. Sceptycy bowiem twierdzą, że jakaś „osotnicza” reka wlała do „inkryminowanej” studni większą ilość nafty jedynie w tym celu, by zepsuć wodę i narazić na kłopoty okolicznych mieszkańców.

Dyrektor Magistratu przemyskiego p. Piotr Dryś przechodzi na emeryturę. W stan spoczynku przechodzi również st. komisarz Magistratu p. St. Witkowski.

Jest prawdopodobnem, że zarząd miasta obsadzi posadę dyrektora Magistratu na podstawie wyników konkursu, któryby w tym celu rozpisano. Możliwe jednak, że na stapii wakans, obowiązki zaś dyrektora pełniłby p. radca J. Wyreński, podczas gdy jego referat objąłby sekretarz p. St. Bojczuk.

Szkoły policyjne w Stanach Zjedn.

Walka z przestępczością jest trudnym zawodem, do którego przygotowują się adepci w ciągu długoletnich studiów. Najlepsze pod tym względem szkoły fachowe istnieją w Stanach Zjednoczonych. Obok 16 szkół policyjnych, stojących tam na wysokim poziomie, znajduje się w Nowym Jorku wyższe studium policyjne, zasługujące w całej pełni na miano uniwersytetu kryminologicznego. Do tej wyższej szkoły uczęszcza 2100 słuchaczy. Z kryminologią zapoznaje ich teoretycznie i praktycznie 230 specjalistów. Profesorami są przeważnie sędziowie najwyższych instancji, wybitni grafologowie, lekarze i chemicy. Szkoła posiada też własne muzeum celem dania uczniom okazji do poznania się z wszelkimi wynalazkami, wchodzącymi w zakres kryminologii. Jednym z warunków przyjęcia do wyższej szkoły policyjnej jest co najmniej jednorooczny pobyt kandydata w Nowym Jorku i znajomość tamtejszych stosunków. Wiek kandydata nie powinien przekraczać 29 lat, a jego waga musi wynosić co najmniej 70 kg. Po ścisłym przeegzaminowaniu fizycznej i umysłowej sprawności kandydata, bierze się jeszcze dla pewności odcisk pal-

ca. A nuż byłby to wilk w owczej skórce, a więc — przestępca? Uczniowie muszą po mistrzowsku opanować zasady walki japońskiej dżu-dżitsu, a z drugiej strony znać prawo karne niegorej od sędziów śledczych. Po kilku latach uciążliwych studiów i ćwiczeń fizycznych, adept uzyskuje prawo noszenia broni, otrzymuje przydział i... zostaje wyznaczony na stanowisko zwykłego policjanta, kierującego ruchem ulicznym na przedmieściu.

Rekord powolności.

Rekord powolności osiągnęła lokomotywa, która wyjechała z Koszyc (Czechosłowacja) w celu odnalezienia na linii wagonu, należącego do składu nocnego pociągu towarowego. Wagon ten oderwał się w czasie biegu pociągu jako ostatni i został gdzieś na linii. Jak się okazało „zbległy” wagon stał w odległości 20 km. od Koszyc na torze. Natomiast na przejechanie z odnalezionym zbiegiem tych 20 km. potrzebowała lokomotywa 3 i pół godziny. Jest to bezwzględnie światowy rekord powolności.

Sensacyjna krytyka teorii Freuda. Nowy gmach Ligi Narodów.

Psychoanaliza Freuda należy do teorii, które zyskały sobie najgorętszych zwolenników i najzaciętszych wrogów. Dzieła jakie na ten temat napisano, tworzą już pokaźną bibliotekę.

Obeonie wystąpił z nową krytyką teorii Freuda lekarz i filozof, dr. Henryk Egyedi, w książce wydanej w Wiedniu pt. „Błędy psychoanalizy”. Nie występując przeciw wszystkim twierdzeniom znakomitego badacza duszy ludzkiej, poddaje ten uczonego jego system ścisłej rewizji i zwalcza zwłaszcza jego teorię o śnie, którą uważa za największy błąd freudowskiej psychoanalizy. Freud przypisuje marzeniom sennym specjalne znaczenie. Obrazy, jakie we śnie ukazują się śpiącemu, mają prawie symboliczny sens, gdyż wyrażają ukryte w podświadomości życzenia, nawet wtedy, gdy treść snu związana jest z uczuciem strachu obawy i innymi przykremi wrażeniami.

Według teorii Egyedi'ego całe freudowskie tłumaczenie snów polega na błędnej podstawie. Wprawdzie sen jego zdaniem nie jest tak pozabawiony sensu, jak myślało przed Freudem. Działają jednak na jego treść tak różnorodne okoliczności (podnieci zewnętrzne i wewnętrzne, głębokość snu, wspomnienia rzeczywistości) — że powstały w ten sposób kłopoty obrazów staje się prawie niemożliwy do rozwikłania. Egyedi nazywa sen równaniem o pięciu niewiadomych. Takie równanie jest dla matematyków nie rozwiązywalne.

To stanowisko występuje jasno zwłaszcza wobec znaczenia rzekomo odcyfrowanych przez Freuda snów symbolicznych. N. p. sny, w których wpadamy do wody, wychodzimy z wody, pływamy i t. p., są podświadomymi wspomnieniami z okresu embrionalnego, kiedyśmy byli w łonie matki pogrążeni w wodzie płodowej. Woda we śnie symbolizuje zatem moment urodzenia, co też łączy się z bajeczką o boćkanie, który rzekomo przynosi

dzieci z wody. Egyedi zapytuje, dlaczego właśnie woda, a nie piak ma symbolizować urodzenie, dlaczego pływanie, a nie np. latanie?

Drugi przykład: po spożyciu słonych potraw mamy w nocy pragnienie, które we śnie wyraża się w marzeniu o piwie. W ten sposób śpiący, jak powiada Freud, oszczędza sobie trudu wstawania, zastępując rzeczywiste ugaszenie pragnienia — marzeniem sennym. Jednakże Egyedi utrzymuje, że nie wszyscy w ten sposób reagują na pragnienie, odczuwane we śnie. Niektórym śni się wtedy upalna atmosfera Sahary i męka związana z brakiem wody.

Mimo tak ostrej krytyki znalazł Egyedi w teorii Freuda rysy genialności, mianowicie w jego nauce o podbudkach nerwowych. Zasada tej teorii należy do najświetniejszych odkryć w dziedzinie badania duszy ludzkiej. Polega ona na wykryciu niewidzialnego wpływu na duszę i ciało człowieka afektów, jakie pozostawiają po sobie wrażenia, przeciw którym broni się jego osobowość. Natomiast wyolbrzymił Freud według Egyedi'ego, rolę pobudek seksualnych w kształtowaniu się duszy ludzkiej.

Pierwsza faza prac przy budowie nowego wspaniałego gmachu Ligi Narodów w Genewie została ostatnio ukończona i komitet architektów przekazał nowy budynek p. Avenol, sekretarzowi generalnemu Ligi. Budowa pałacu rozpoczęta była 1 marca 1931 roku, trwała więc 30 miesięcy, co jest swojego rodzaju rekordem, jeśli się zważy, iż pokrywa on powierzchnię równą powierzchni pałacu w Wersalu, a jego kubatura równa jest kubaturze Sorbony. Główna fasada budynku, który pomieścić ma 600 sal, liczy 394 metry długości. Sala zebrań ogólnych mierzy 60 m. długość, 60 m. szerokości oraz 20 wysokość. Jest to maximum wysokości sal publicznych ze względu na konieczność zapewnienia dobrych warunków akustycznych.

Do ukończenia całkowitego budowy pozostaje jeszcze dekoracja wewnętrzna. Ze względu na znaczne oszczędności funduszy budowlanych, które umieszczone były w walorach amerykańskich, zbierane są liczne ofiary i

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOW. SZKOŁY LUDOWEJ.

Opieka nad Huculszczyzną.

Staraniem Okręgowego Towarzystwa Rolniczego w Nadwórnej odbył się w październiku i listopadzie w Jaromczu kurs wyprawiania skór, na który Instytut Przemysłowy dla Małopolski Wschodniej we Lwowie wysłał swego instruktora p. Piotra Karpiaka. Skoro się zważy, że większość huculów to hodowcy baranów, którzy za bezcen zbywali surowe skóry pośrednikom i handlarzom, aż nadto widocznym jest, jak ogromne znaczenie może mieć w przyszłości taka nauka dla miejscowej ludności.

W związku z kursem wyprawiania skór odbył się też ośmiodziesiętny kurs obielania skór. Prowadził go też instruktor Karpiak. Nauka miała charakter przeważnie pokazowo-doswiadczalny. A więc uczono, jak należy zarzynać barana, ciąć na nim skórę, odebrać od mięsa, ażeby nie porozcinać, w jakiej pozycji ułożyć ją do suszenia na żerdzi, jak rozszpikować, aby skórę nadać pożądaną wykład, w jakich warunkach suszyć i dosuszać. Na osobnym wykładzie uczono z demonstracjami, jak należy ubijać króliki, oczyszczając z krwi celem osiągnięcia smacznego mięsa króliczego przez pozbycie się z niego nieprzyjemnego odoru i słodkawego smaku oraz jak obchodzić się ze skórą w czasie suszenia. Trzecim pokazem był sposób zdejmowania skóry ze szlachetnej zwierzyny, a demonstracja odbywała się na ubitym lisie.

W związku z kursem obielania, odbyły się lekcje gotowania mięsa baraniego, w których uczestniczyło 25 młodych huculek, a kończyły się każdorazowo spożyciem smacznie sporządzonych potraw. Naukę prowadziła p. Klimowiczowa.

Na zakończenie kursów urządzono wystawę prac uczestników, na której wystawiono dobrze i bezwonną wyprawione skóry baranie jak i zwierząt szlachetnych (lis, wydry, nunki). Po skończeniu kursu miejscowy proboszcz odprawił w cerkwi nabożeństwo, podnosząc w krótkich słowach doniosłe znaczenie nauki dla miejscowej ludności i składając podziękowanie nadworniańskiemu staroście i Rządowi za opiekę nad Huculszczyzną, a instruktorowi Karpiakowi za szczerą pracę. Następnie starosta Robakiewicz otworzył wystawę w obecności dyrektora Instytutu Przemysłowego p. Tatańczucha, dyr. Kasy kom. Kalkusa, insp. szkolnego Słowińskiego, inż. Smoczniaka, licznym zebranym miejscowej inteligencji i całej miejscowej i okolicznej ludności wiejskiej.

Zebranych powitał w ojcystym języku miejscowy naczelnik gminy, podnosząc zasługi p. starosty i składając podziękowanie Rządowi za opiekę nad biednymi ludźmi i zapomnianą Huculszczyzną. Z kolei przemówił starosta, wyrażając podziw z powodu tak licznej zebrania i zainteresowania sprawą, która dla ubogiej ludności huculskiej może się stać na przyszłość zadaniem lepszej dol i dobrobytu. Wzywał huculów do pracy, przyrzekając ze swej strony pomoc.

Odjeżdżającego starostę i dyrektora Instytutu Przemysłowego żegnali huculi gromkiem: Sława!

W sprawie pomnika A. Mickiewicza w Wilnie.

W sprawie pomnika Adama Mickiewicza w Wilnie dowiadujemy się następujących szczegółów:

Twórca pomnika artysta-rzeźbiarz Henryk Kuna projektuje odsłonięcie pomnika w dniu 3 maja 1935 r. Roboty w pracowni artysty posuwają się szybko naprzód. Artysta wykonywa zarówno płaskorzeźby, jak i figurę główną w szybszym nawet tempie, aniżeli to przewiduje umowa. Obecnie wykonany już jest drewniany model postaci wieszcząca w skali pomnikowej, t. j. wysokości prawie 6 metrów. Wykonane są dalej wszystkie płaskorzeźby w liczbie 12-tu, w odlewach gipsowych, również w skali pomnikowej. Artysta

rozpoczął już kucie 4 pierwszych płaskorzeźb w granicie. Prace około tych płaskorzeźb ukończy artysta mniej więcej za 6 tygodni, poczem rozpocznie kucie następnych 4 płaskorzeźb. Wszystkie płaskorzeźby w granicie będą wykonane mniej więcej za pół roku. Poza tym wykonywana jest obecnie w granicie głowica pomnika (głowa Światowida). Wykonano już większość stopni z polerowanego granitu na podstawie pomnika.

Komitet Budowy Pomnika uchwalił wznosić w najbliższym czasie akcję propagandową dla zgromadzenia reszty potrzebnych na budowę pomnika funduszy.

składki na ukończenie robót. Szwajcaria ofiarowuje na dekorację sal obrad pół miliona franków. Holandia — meble i dekorację gabinetu sekretariatu generalnego. Szwecja i Finlandia — urządzenie sal poszczególnych komisji. Ponadto cenne dary przysłała Francja, Anglia, Włochy i Belgia. Zarząd miasta Genewy wybudował własnym kosztem piękną ulicę, łączącą nowy pałac Ligi z Międzynarodowym Biurem Pracy.

Sekretariat i biura Ligi Narodów będą mogły przenieść się do nowej siedziby w pierwszych tygodniach roku 1935. Walne zebranie Ligi oraz Rady Ligi ma się odbyć po raz pierwszy w nowym budynku dopiero we wrześniu tegoż roku.

W skład komitetu architektów, który kierował budową pałacu Ligi Narodów, wchodzi: Broggi — Włoch, Fleigheimer — Szwajcar, Vago — Węgier, oraz Lefevre — Francuz. Na czele tego komitetu stoi słynny architekt francuski, p. Nenot, który m. in. zaprojektował gmach paryskiej Sorbony.

Gmach Ligi Narodów powstał — co jest osobliwą ironią naszych czasów — albo zawczasie, albo też zapóźno. W wielkim pałacu będzie aż za dużo miejsca dla delegatów tych państw, które się jeszcze w Lidze Narodów ostały. M. C.

Filmy dla murzynów pod cenzurą.

Filmy posiadają w dobie obecnej doniosłe znaczenie kształcące, propagandowe a nawet wychowawcze. W Rosji sowieckiej te trzy czynności podciągnięto pod jeden mianownik komunizmu, a cenzura nie przepuścił żadnego obrazu, któryby nie odpowiadał idej bolszewickiej. Podobnie zaczęła postępować ostatnio cenzura filmowa w Niemczech, oceniając filmy z hitlerowskiego punktu widzenia. Ogólnie jednak cenzor filmowy wychyla sceny godzące w moralność. Lecz i pod tym względem cenzura nie jest wszędzie jednolita. A już zupełnie inaczej wycenzorzy, oceniając filmy przeznaczane dla narodów niecywilizowanych. Jak trudno n. p. ustalić co jest odpowiednie dla murzynów, a czego nie należy im pokazywać. Do niedawna wysyłano do Afryki filmy zwycię, produkowane w Stanach Zjednoczonych, które oglądaliśmy w Europie w tańszych kinoteatrach. Skutki nie dały na siebie długo czekać. W każdym raporcie do swych władz w metropolii, gubernatorzy angielscy donosili z Afryki o przerażającym spustoszeniu moralnym, szerzącym się wśród murzynów, którym pokazywano na filmie, jak biały człowiek kradnie, upija się, traci pieniądze, a biała kobieta zabija, lub jest przytępiona występku mężczyzny. Tymczasem w szkołach rządowych i misjonarskich wpaja się murzynom szacunek dla białej rasy, tłumaczy się im, że biali ludzie są najmańdrzej, najszlachetniejsi i że tylko oni „jak uczy historia” potrafią przewodzić światu.

Lecz się z raportami gubernatorów w Afryce, wydział kolonialny dla kinoteatrów postanowił roztoczyć baczną uwagę nad filmami, przeznaczonymi dla murzynów. Ślusnie przeto uzbliżają Anglii, że liczba (38) kin w koloniach afrykańskich podwoi się w najbliższym czasie i zio mogłoby przybrać jeszcze większe rozmiary, godząc nawet w podwaliny imperium brytyjskiego. Równocześnie gubernator Ugandy wydał zakaz wyświetlania dotychczasowych filmów, a za jego przykładem mają pójść i inni. Ponadto zarząd kolonialny angielski obiecał wytworzyć filmowym wysokie subwencje na cele realizacji filmów pedagogicznych, specjalnie przeznaczonych dla Afryki. Murzyni będą więc w przyszłości oglądać na ekranie tylko filmy, sławące i obrazujące wyłącznie dobre strony i cechy białych.

Wychowanie fizyczne robotnic fabrycznych.

W związku z akcją wychowania fizycznego wśród kobiet zatrudnionych w przemyśle, podjęta przez Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego w porozumieniu z Ministerstwem Opieki Społecznej, główny inspektor pracy wydał specjalną instrukcję dla inspektorów okręgowych i obwodowych.

W instrukcji tej podkreślone jest, że wychowanie fizyczne pracowników fabrycznych należy traktować, jako akcję profilaktyczną, mającą na celu ochronę zdrowia robotnicy i higienę jej pracy. W celu prowadzenia akcji wychowania fizycznego wśród robotnic fabrycznych przydzielone będą do fabryki przez okręgowe urzędy W. F. i P. W. specjalne instruktorki. Za najważniejszą formę powszechnego wychowania fizycznego robotnic uznano organizowanie codziennych ćwiczeń w fabrykach podczas specjalnych krótkich przerw w pracy; na ćwiczenia te wykorzystane mogą być również częściowo przerwy obiadowe, o ile robotnice pozostają na ich czas w fabryce. Jeżeli ćwiczenia codzienne nie dają się zrealizować, konieczne jest urządzenie ich przynajmniej dwa razy w tygodniu po godzinie.

Instrukcja podkreśla, że przerwy w pracy z powodu ćwiczeń nie odbijają się ujemnie na interesach fabryki, gdyż odprężenie psychiczne i fizyczne skutkiem tych ćwiczeń zwiększy niewątpliwie wydajność pracy robotnic.

Gwałtowna

znizka cen w perfumeriach
S. FEDERA

Sykstuska 7 i Kopernika 15a

Kto w to wątpi — raczy się przekonać.

Z ZIEMI STANISŁAWOWSKIEJ

Przed wyborami do samorządu.

W dniu 10 b. m. odbyła się na terenie Wojew. stanisławowskiego wybory do samorządów. Aby poinformować naszych Czytelników o akcji wyborczej, zwróciliśmy się do delegata Rady Naczelnej BBWR dr Henryka Seidlera, który na cały szereg pytań, — udzielił nam następujących wyjaśnień: — „W akcji wyborczej główny ciężar pracy przypada organizacji BBWR, która rozumiała, że decydującym czynnikiem w kwestii wyborów musi być czynnik społeczny. Co do metody zamierzonych prac to w pierwszej linii podkreślić należy, że do wyborów szliśmy i idziemy pod hasłem: „przez politykę w samorządzie”. „chcemy ludzi czystych rak, możliwie fachowców” i nie chcemy rozmawiania o narodowości. Jesteśmy gotowi do kompromisów, opartych jednak na bezwzględnej podkreśleniu charakteru polskiego naszych miast. Dobór ludzi dających rękojmię wybitnych kwalifikacji osobistych gotowych do poświęceń pracy w samorządzie pod hasłem oszczędności i lojalnej współpracy z czynnikami administracji państwowej — jest dla nas założeniem zasadniczym. Stąd na liście naszej oznaczonej numerem 1 — znaleźli się niejednokrotnie ludzie mało a czasami wcale z obyczajem naszym nie związani których jednak wartości osobiste umieliśmy i umiemy ocenić, których udział w pracach samorządowych uważaliśmy i uważamy za celowy.

Przez odpowiedni dobór ludzi — chcemy wykazać, że ustawa samorządowa wytrzyma wbrew krzykom i demagogicznym zarzutom opozycji, próbę czasu.

Nasze stanowisko w sprawach personalnych spotkało się z pełnym uznaniem całego społeczeństwa bez różnicy narodowości — przyczem stwierdzić trzeba, że ponadto społeczeństwo polskie zrozumiało, kto naprawdę nie szczędził swych sił i energii, walczył o podkreślenie polskiego charakteru miast naszych, i to walczył pozytywnie z pełnymi sukcesami.

Praca nasza postępowała bez krzyku, bez hałasu. Nasze jednostki organizacyjne prowadziły rozmowy z szeregiem ugrupowań społecznych i gospodarczych, i dopiero na podstawie tych rozmów przedłożyły w poszczególnych miastach komitetom obywatelskim listy kandydatów i treść odezw. Komitety obywatelskie zebrały się w dniu 30 listopada b. r. i przyjmując proponowane przez nasze jednostki organizacyjne listy przez akłamacje, zadokumentowały że społeczeństwo pochwaliło dokonany dobór ludzi.

W szeregu miast pertraktacje z Żydami i Ukraińcami doprowadziły do ustalenia jednolitej listy wspólnej, oczywiście wobec braku ustawy zabezpieczającej utrzymanie i w przyszłości ustalonego obecnie wzajemnego stosunku narodowościowego. Prawdziwe oblicze swoje okazała opozycja.

W Kalsu, gdzie mimo propozycji ataku, by PPS, przystąpiła do Bloku wspólnego, ta propozycja nie przyjęła, postanawiając przystąpić do walki przeciwko blokowi polsko-żyd.-ukr. Wytworzyło to absurdalną sytuację, o tyle korzystną, że demaskuje prawdziwe intencje opozycji, której nie idzie o pozytywną, realną pracę na terenie samorządu, ale wyłącznie o momenty polityczne, i to raczej natury emocjonalnej czy „pryncypjalnej”.

Głosowanie nie odbędzie się wobec zgłoszenia tylko jednej „zblokowanej” listy nr. 1 w Śniatynie, Kutach, Orlinji, Halczu, Bolechowcu i w kilku okolicach Kalsu.

W Dolinie całe społeczeństwo żyd. przystąpiło do jednolitej i jedynej listy polskiej nr. 1 i razem z nami idzie do walki wyborczej z listami ukr.

Przyszła niedziela wykaże sprawność naszych komórek organizacyjnych w Kolo, nyl, Stryju, Skolem, Rohatynie, Żydaczowie i Nadwórnej. — Idziemy do wyborów pewni, że nasze zasadnicze tezy spotkały się z uznaniem ze strony całego społeczeństwa naszego, tezy te bowiem obalają demagogiczne i kłamliwe o wybitnych znamionach hysterii, krzyki i zarzuty t. zw. opozycji. Najbliższe dni wymagają jednak intensywniej pracy, aby pobić społeczeństwo całe, by wszyscy poszli do urny wyborczej. Nie możemy pozwolić dać się usnąć dotychczasowymi wynikami pracy — jedynym dla nas niebezpieczeństwem i jedynym przeciwnikiem jest i może być zbyt wielka pewność siebie ze strony większego społeczeństwa.

Każdy poszczególny głos jest dla nas ważny i cenny i o każdy taki głos walczyć nasze komórki organizacyjne w poszczególnych miastach wojew. walczyć będą intensywnie.

Wierzmy, że zwycięstwo jest po naszej stronie, i że BBWR. spełni swój obowiązek.

Listy kandydatów do R. M. w Stanisławowie.

We wszystkich ośmiu okręgach zgłoszone listy nr. 1, zblokowaną listę żydowską, listy ukraińskie, a ponadto w 5 okręgach listę PPS CKW, i komunistyczną oraz „daleką listę” papi Wesołowskiej na Górze.

Główna Komisja Wyborcza pod przew. dr. Cysarza bada obecnie, czy zgłoszone listy odpowiadają wymogom ustawy. — Na czele listy nr. 1 stoja: w okr. I-szym poseł W. Chowaniec, w okr. II, Zofia Dziekońska, w okr. III, dr. Henryk Seidler, w okr. IV, Bebenek A., w okr. V, Józefa Puchówna, w okr. VI, mgr. Halski, w okr. VII, dyr. Hanka i w okr. VIII, — dyr. Ziobrowski.

Jodyjowski, kazanie ks. Kamińskiego i in. — P. Kopaczówna i p. Kwiatkowski wygłosili wiersze Lewki: „Quo Vadis” i „Bitwa pod Grunwaldem”. Obrazy objaśniał reż. Wasilewski.

Udział w akademii wziął cały zespół teatru z Wasilewskim i Łozińską na czele oraz członkowie Tow. Moniuszki.

Wojewódzki Komitet Dni Przeciwróżniczych.

Na zorganizowanie onegdaj przez Zarząd Tow. Przeciwróżniczego zebraniu powołany został do życia Wojew. Komitet Dni Przeciwróżniczych, na czele którego stanął p. nac. woj. Wydz. Zdrowia dr. Krysiński. Równocześnie utworzono 3 sekcje, których przewodnictwem objęli: p. prez. Zielińska, zast. star. dr. Dembowski i dr. Hamerski. Komitet ma w najbliż-

szych dniach uruchomić Komitety powiatowe i zorganizować szereg imprez, których dochód przeznaczony będzie na środki walki z gruźlicą. Ponadto zamierza Komitet w szeregu odczytów i innych środkami propagandowymi uświadomić szerokie sfery społeczeństwa o sposobach przeciwdziałania tej chorobie.

KRONIKA.

TEATR IM. MONIUSZKI — pod dyr. Z. Łozińskim:

Wtorek, 5 b. m., o godz. 15:30: „Królowa Śniegu”, bajka dla dzieci (premiera).
Środa, 6 b. m., godz. 30: „Szkoła kochot” (po raz ostatni).

Bezwzględna

zniżka cen w perfumeriach
S. FEDERA
Sykstuska 7 i Kopernika 15a
Kto w to wątpi — rządy się przekonać.

KINO TEATRY:

BELLONA: „Błękity ekspres”.
OLIMPJA: „Kaim i Artem”.
WARSZAWA: „King - Kong”.
TON: „Profesor w kabarecie” (B. Kom-
lun).
TON: „Biała Lilia”.
URANJA: „Pałac na kółkach”.

Kurs przodowników KPW. W kursie przodowników KPW, dla prac kulturalno-oświatowych, który odbył się w czasie od 16 do 30 listopada w Warszawie, wzięli udział z okręgu stanisławowskiego następujący członkowie KPW.: Ziobrowski Adam ze

Stanisławowa Leszczyński K. z Chodorowa oraz Bochner Julian i Kulawy M. z Ko. nyczynek.

Epidemia odry w Dolinie. Wskutek nagłej nagminnie choroby odry w Dolinie, władze sanitarne zarządziły zamknięcie miejscowych szkół powszechnych. Chwilo-wo do połowy grudnia b. r.

Włamanie kasowe. Do kancelarii zarządu dóbr Anny Jożowej w Wesołnicy ad Nadwórna dokonali nieznani osobnicy włamań kasowego, rozpruwając rękami kasę ogniotrwałą. Spłoszeni jednak przez kłuskarze zbiegli bez żadnego łupu.

Z teatru im. Moniuszki. Dziś (wtorek, 5 b. m.) o godz. 3:30 ukaże się po raz pierwszy cudowna baśń dla dzieci „Królowa Śniegu”. Muzyka, wspaniałe balety, czarodziejskie dekoracje i efektowne kostiumy — złożą się na jedno z najpiękniejszych widowisk — które z pewnością wzbudzić będzie zachwyt „Waszych miłośników”. Spontekowany zjawieniem się „Świętego Mikołaja”, który rozbija dzieciom na widowni upominki. — W środę po raz ostatni „Szkoła kochot”. W czwartek teatr nieczynny. W piątek, 8 b. m. dwie premie-ry — w południe ponownie widowisko Cud-derona p. t.: „Tajemnica Mszy św.” — zaś wieczorem doskonała komedia Fiodora „Dr. Julja Sabo”.

KUPON „SŁOWA POLSKIEGO”

uprawniający do nabycia 2-ch bileów z 36% zniżką od cen normalnych na wszystkie przedstawienia teatru zawod. im. St. Moniuszki, pod dyr. Zuzanny Łozińskiej. — Ważny 3. X. 1933.

wyciąć i przedłożyć w kasie teatru.

Z teatru im. Moniuszki.

Ub. środy odbyło się w teatrze im. Moniuszki uroczyste przedstawienie z okazji rocznicy powstania listopadowego. Po części wokalne i opowiadaniu Sobolewskiego z Dziadów, dano fragment „Nocy Listopadowej” oraz „Sędziów” Wyspiańskiego.

W „Nocy Listopadowej” zwracała uwagę doskonale ujęta dekoracja — Gerlacha „Sędziów” odgrano bez zarzutu. Doskonale wczuła się w swoją rolę p. Ładoszówna (Lejwłocha). Samuel — oddał poprawnie p. Bay. Rydzewski, p. Łozińska jako Joas dała ponownie wyraz swej wysokiej kultury aktorskiej. B. starannie opracowali i oddali swe role pp. Wasilewski (Natan), Czabanowski (ojciec Jedyochy) i Wierski (Jukle). — Na zakończenie wieczoru zadklamowała p. Kopaczówna wiersz Hertzla „On”.

Dzieci dla dzieci.

Pod tym hasłem odbyło się w sobotę, 2 b. m. posiedzenie przedstawicieli stowarzyszeń i organizacji społecznych. Tematem posiedzenia była sprawa pomocy najuboższej młodzieży w czasie zimy. Istniejący Komitet zdał sprawozdanie z dotychczasowej akcji poczem uchwalono wciągnąć do pracy także dzieci bogatszych rodzin. Dzieciom rozdzielone będą specjalne skarbanki, do których będą one mogły składać codziennie drobne kwoty, odbierane co miesiąc przez Komitet. W ten sposób uzyska się pewne dochody, które choć w drobnej mierze ułatwią pracę Komitetu niesienia pomocy dzieciom.

Czy pszczoły orientują się w czasie?

Oddawna interesowali się już entomologowie kwestią, czy pszczoły orientują się w czasie. Szereg przeprowadzonych ostatnich doświadczeń dał odpowiedź potakującą na powyższe pytanie.

Doświadczenie polegało na tym, iż w opuszczonej sztolaj salm umieszczano codziennie o jednej i tej samej godzinie kilka naczyń z syropem. Obrano jako miarę zbiórki dla pszczoł saliny po to aby wykluczyć z pośród czynników mogących wpłynąć na ich przyłot słońce i wahania temperatury. Okazało się, iż pszczoły przylatywały codziennie ściśle o jednej i tej samej godzinie, aby wziąć udział w przygotowanej dla nich uczcie. Doświadczenia przeprowadzone z zegarkową punktualnością w ciągu kilku miesięcy nie zawiodły. W ten sposób stwierdzono, iż pszczoły zdają sobie sprawę z biegu czasu i orientują się co do godziny.

Nowe kierunki psychologii.

Świecącemu rozwojowi nauk o przyrodzie cielesnej nie dostrzegano kroku nauka o życiu duchowym. A przecież poznanie tej dziedziny rzeczywistości niemniej jest dla człowieka ważne niż poznanie przyrody. Od prawdziwego znawstwa ducha ludzkiego zależy wszakże umiejętność jego kształtowania, któreby leżało zarówno w interesie dobra jednostki ludzkiej, jak również umożliwiała pomyślne ułożenie warunków współżycia społecznego. W ostatnich dwudziestkach lat przechodzi psychologia, nauka o życiu psychicznym człowieka, swój kryzys. Do najbliższych jej podstaw sięga przewrót. W wyniku tego przewrót wyłaniają się nowe kierunki psychologii, które żywo się rozwijają i zaznaczają już silnie swój wpływ w wielu dziedzinach życia praktycznego, a przede wszystkim w nauce o kształtowaniu osobowości ludzkiej, w pedagogice. W ramach Powszechnych Wykładów Uniwersyteckich i Politechnicznych zajmie się zast. prof. Uniw. J. K. dr. Mieczysław Kreutz przystępnym i zwięzłym przedstawieniem tego przewrotu, jakiego na terenie psychologii jesteśmy obecnie świadkami.

Cykl prelekcji dr. M. Kreutza obejmie 3 wykłady:

II. W środę, 6 grudnia. „Psychologia całości i części”. Nowy pogląd na strukturę życia psychicznego. Punkt widzenia całościowy i wynikająca stąd zmiana obrazu życia psychicznego. Nowe problemy psychologii: „Odczyty” podświadomości i jej przejawy. Główne warunki wyznaczające bieg życia psychicznego według Freuda i Adlera. Uwagi krytyczne.

III. W sobotę, 9 grudnia. „Psychologia obiektywna”. O metodzie introspekcyjnej i jej niedomoganiach. Konsekwencje odrzucenia tej metody. Psychologia jako nauka o postępowaniu człowieka. Odmiany psychologii obiektywnej i jej wyniki.

Uwagi ogólne o obecnym stanie psychologii empirycznej. Wykłady odbywać się będą w Nowym Gimnazjum Uniwersyteckim (ul. Marszałkowska 1), sala Kopernika. Początek każdego wykładu o godz. 19-ej (7-ej). Wstęp 50 gr. Cały cykl 120 zł. Dla akademików i uczniów gimnazjalnych wstęp 25 gr. Cały cykl 60 gr.



Uroczystość która nie doszła do skutku.

W niedzielę dnia 26 listopada 1933 r. jako w protestancki dzień zaduszny, miała się odbyć w teatrze miejskim w Stralsund uroczystość ku czci zmarłych, na program której miały się złożyć produkcje chóru kościelnego i żywe obrazy. Uroczystość ta nie mogła jednak dojść do skutku, ponieważ kasa nie sprzedawała dosłownie ani jednego biletu.

Reforma uniwersytetu w Czechosłowacji.

Projektowana jest reforma studium na wydziałach lekarskich uniwersytetów czechosłowackich. Nieoficjalnie jeszcze projekt reformy przewiduje, że studium o I rok do lat 6, następnie podział roku szkolnego na trymestry a nie jak dotychczas na semestry, dalej zlagodzenie obecnych rygorów i wprowadzenie obok nich także egzaminów pismenych. Po ukończeniu studium wydawany byłby jedynie dyplom prowizoryczny, uprawniający do praktyki klinicznej i dopiero po dwuletniej takiej praktyce dyplom definitywny.

Każdy

kulturowy człowiek dzisiaj już wie, że najlepsze artykuły kosmetyczne, perfumeryjne i gumowe higieniczne dostaje się najtaniej TYLKO w perfumeriach

S. FEDERA

Lwów, Sykstuska 7. — Kopernika 15a

Program radiowy.

Wtorek, 5 grudnia.

Lwów. (381). Godz. 7—755: Transmisja z Warszawy. Audycja poranna. 755—1140: Przerwa. 1140: Codzienny przegląd prasy polskiej. 1150: Odczytanie programu na dzień bież. 1157: Sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 1205: Muzyka ludowa z płyt. 1230: Dziennik południowy. 1235: Wiadomości meteor. 1238—13: Muzyka symfoniczna w wyk. orkiestry filadelfijskiej pod dyr. Stokowskiego. 13—1525: Przerwa. 1525: Lwowska Giełda Zbożowa. 1530: Wiadomości gospodarcze. 1540: Trans. z Warszawy. Zespół jazzowy Wiesława Wilkosa. 1625: Skrzynka P. K. O. 1640: Trans. z Warszawy. Kącik językowy — prelegent prof. Stanisław Słomski. 1655: Trans. z Warszawy. Recital fortepianowy Ludmiły Berkwiówny. 1725: Trans. z Warszawy. Artykuł i pieśń w wyk. Marii Pomorskiej. Przy fortepianie prof. Ludwik Urstein. 1750: Chwilka Lwowskiej Dyrekcji Kolejowej. 18: Trans. z Warszawy. Odczyt: „Teatr w Niepodległej Polsce” — wygł. dr. Wład. Zawistowski. 1820: Trans. z Warszawy. Skrzynka muzyczna, korespondencje bieżące omówi kier. Wyd. Muz. P. R. dyr. Tadeusz Mazurkiewicz. 1835: Audycja jubileuszowa z okazji 40-lecia pracy scenicznej Ignacego Berskiego. 1850: Z mało znanych oper (płyty). 19: „Kluby w dawnej Polsce” — wygł. dr. Lucjan Kurdybacha. 1910: Rozmaitości. 1920: Odczytanie programu na dzień następny. 1925: Feljton aktualny. 1940: Wiadomości sportowe. 1945: Lokalne wiadomości sportowe. 1947: Dziennik wieczorny. 1955: „Silva Rerum” i repertuar teatrów. 20: Trans. z Warszawy. „Córka pani Angot” — operetka w 3-actach Karola Lecoq’a w radiu. i reżyserii Michałiny Makowieckiej. Wykonawcy: Maryla Karwowska, Zofia Zabiello, Zofia Ważyńska, Aleksander Wasielewski, Feliks Szczepański, Bolesław Bolko i inni. Kapelmistrz: Bolesław Tyllja. W przerwie między II i III aktem trans. z Warszawy. Kwadrans literacki Jerzy Bohdan Rychliński. „Przygoda Krzysztofa Arctiszewskiego” fragm. z pow. 2215: Trans. z Warszawy. Muzyka taneczna z dancingu „Oaza”, orkiestra L. Melodysty. 23: Komunikaty. 2305—2330: Najpiękniejsze utwory z płyt gramofonowych. Słynni pianiści. Lamond, Cortot.

Sroda, 6 grudnia.

Lwów. (381). Godz. 7—755: Transmisja z Warszawy. Audycja poranna. 755—1140: Przerwa. 1140—1150: Trans. z Warszawy. Codzienny przegląd prasy polskiej. 1150: Odczytanie programu na dzień bieżący. 1157: Sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 1205: Koncert orkiestry saloonowej p. Tadeusza Seredyńskiego. 1230: Dziennik południowy. 1235: Wiadomości meteor. 1238—13: Dalszy ciąg muzyki saloonowej. 13—1525: Przerwa. 1525: Lwowska Giełda Zbożowa. 1530: Trans. z Warszawy. Wiadomości gospodarcze. 1540: Trans. z Warszawy. Pieśń w wyk. Heleny Zubowicz. Przy fortepianie prof. Ludwik Urstein. 16: Muzyka instrumentalna z płyt. 1610: Trans. z Warszawy. Program dla dzieci: a) Pogawędka St. Sumińskiego „King - Kong” (świat zagi-

niony w filmie); b) Piosenka o św. Mikołaju w wyk. M. Fogza. 1630: Skrzynka pocztowa dla dzieci w opr. cioci Ady. 1640: „Listy i programy” w opr. dyr. J. S. Petry. 1655: Trans. z Warszawy. Koncert muzyki lekkiej w wyk. ork. P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota i Kazimierz Krukowski (piosenki). Przy fortepianie p. L. Boruński. 1750: Akcja „Radio - Dzieciom”. 18: Trans. z Warszawy. „Muzyka a medycyna” — wygł. dr. Ludwik Zembrzowski. 1820: Muzyka taneczna z płyt. 19: Odczytanie programu na dzień następny i repertuar teatrów. 1905: Rozmaitości i płyty. 1925: Trans. z Warszawy. Feljton literacki. Stanisław Wasilewski: „Matka Adama Mickiewicza”. 1940: Trans. z Warszawy. Wiadomości sportowe. 1945: Lokalne wiadomości sportowe. 1947: Trans. z Warszawy. Dziennik wieczorny. 1955: „Silva Rerum”. 20: Trans. z Warszawy. Koncert z cyklu „Muzyka Niepodległej Polski” w wyk. Polskiego Kwartetu Smyczkowego I-sze skrzypce Irena Dubiska, II-gie skrzypce Tadeusz Ochlewski, altówka Mieczysław Szaleski, wiolonczela Zofia Adamska, Emma Szabrańska (śpiew) i Mieczysław Szaleski (altówka). Koncert poprzedzi prelekcja Mateusza Glińskiego. 21: Trans. z Warszawy. „Fabrykowanie gazet” — feljton red. Stefana Krukowskiego. 2115: Trans. z Warszawy. Recital fortepianowy Juliusza Wolfsohna. 2205: Trans. z Wilna: „II-gi Wieczór Mickiewiczowski”. 23: Tr. z Warszawy. Komunikaty. 2305—24: Tr. z Warszawy. Muzyka taneczna z płyt.

ZE SPORTU.

Dobre wrażenie gry Polaków.

W czasie meczu Polska — Niemcy i po skończonych zawodach szereg wybitnych osobistości z życia sportowego Rzeczypospolitej wyraził się w rozmowach z przedstawicielami P. T. A. z pełnym uznaniem o drużynę polską.

Naczelny przywódca sportu niemieckiego von Tschammer - Osten, znany w życiu sportowym Niemiec jako jeden ze znaczących jego pionierów oświadczył: „Cały przebieg gry stał na bardzo wysokim poziomie. O zwycięstwie Niemiec, które nastąpiło przecież dopiero w ostatniej chwili zdecydowało szczęście. Drużyna polska stała na bardzo wysokim poziomie. Wasza obrona przewyższa nawet naszą. Jestem nie-

zmiernie zadowolony z dzisiejszego spotkania”.

Prezes wszechniemieckiego związku piłki nożnej p. Limmemann oświadczył:

„Przestrzegam swą drużynę, że walka będzie bardzo ciężka, i nie pomyliłem się chociaż nie spodziewałem się tak mocnego przeciwnika. Podkreślam z naciskiem że wasza drużyna walczyła z naszym najlepszym zespołem. Gra stała na możliwie wysokim poziomie przy tak trudnych warunkach terenowych, na zamrażalnym i oślizgłym gruncie. Przebieg gry był w całej pełni rycerski. Z pełnym zawodowstwem witam to pierwsze spotkanie”.

CENTRUM WYSZKOLENIA POLSKIEGO ZWIĄZKU NARCIARSKIEGO W ZAKOPANEM.

Z początkiem października nastąpiło w Zakopanem otwarcie Centrum Wyszkożenia Polskiego Związku Narciarskiego, które ma na celu stałą opiekę nad grupą olimpijską narciarzy oraz nad szkoleniem instruktorów i organizacją kursów. Centrum to powinno oddać ogromne usługi przy racjonalnym treningu naszych najlepszych narciarzy, przygotowując ich do wszelkich występów zaradczych, oraz do olimpiady zimowej w Niemczech w roku 1936. Cen-

trum Wyszkożenia będzie kontynuować równocześnie pracę rozpoczętą w roku ubiegłym na obozie instruktorskim, zorganizowanym przez Polski Związek Narciarski.

W grupie olimpijskiej rozpoczął się już trening, przyczem do grupy tej zaliczeni zostali następujący narciarze: Łuczczek, trzej bracia Marusarze, Słowiński, Michałski, Lorek, Dawidek, Kolesar, Orlewicz, St. tarz, Górski, Berych, Gawlikowski, Władysław Czech, Gnojek, Giewont, Gut-Szczerba, Bochenek, Zakrzewski, Bandura, Legierski.

W ramach grupy instruktorskiej Centrum

maszynem przepięknym ścian i tworzyła szeroka izba, głębokości trzech pięter, z przetrzeconymi na każdym piętrze okratowanymi kładkami. Dookoła biegła galeria, na którą wychodziły drzwi kabin mechaników, i aż tu docierał silny warkot motoru, przypominający huk potężnego wodospadu.

Przed opuszczeniem się na sam dół, Davies spojrział zgóry na maszynę, podobną wielkiemu ciału ludzkiemu, z całym swym systemem różnych grubości rur i przewodów, o odmiennym zabarwieniu, co niby żyły i jak arterie pulsowały życiem. Głosy ludzkie nabierały anormalnego natężenia siły, odbijając się o gładkie powierzchnie ścian obu burt, na tle metalicznego brzmienia rozmaitych dzwonków. Niektóre aparaty oczekiwały skroploną parą. W głębi ku tyłowi dostrzegł Davies śrubę głównej osi i trzy olbrzymie kołby, mechaniczne ramiona zanurzające się i wznoszące ponad powierzchnię równomiernie, bez zderzania się, wytwarzając ten głucho szum słyszany na całym statku, będący jakgdyby uderzeniami jego serca.

Na dole zastał skupione twarze i potężne plecy zwrócone ku niemu. Inżynierowie, mechanicy, palacze czy ich pomocnicy, zajęci oświetleniem części maszyn, wszyscy pochłonięci byli swą pracą i nie silił się nawet na odpowiedź.

Wydajność palenisk pozostawiała

wiele do życzenia, pomimo, iż węgiel był starannie doborany, rozżarzał się jednak dość opornie. Tę wadliwość paliwa należało jeszcze wyregulować. Tymczasem wentylatory pracowały maksymalną szybkością obrotów, tworząc potężne podciśnienie, przyciągając unoszących nawet lśniące pajetki krople potu z nóg i torsów palaczy.

Obecnością swą, nie burząc niczyjej uwagi, Davies postanowił przyjrzeć się zbliska palaczom. Opuścił więc hale maszyn i przez niskie drzwiczki w po-pręcznym hermetycznym przepięrzeniu, dostał się do kotłowni. Początkowo dojrzał tylko kłębowisko półnagich postaci ludzkich, poczem zagnęła przebieg ciemności snop jaskrawego blasku z otwieranego tuż przy nim paleniska. Buchnęły płomienie, a kaskada rozżarzonych drobnych węglików rozsypała się po podłodze, aż pod stopy palacza, który odrzucił je nogą. Palacz zagłębił w mieniący się żar długi haczyk. Rozległ się syk, trysnęła fontanna iskr, poczem z głębokim jękiem, wychodzącym aż gdzieś z trzewi przy każdym ruchu, palacz zaczął wrzucać w zielejącą paszczę kotła olbrzymie szufle węgla. Po chwili jednym ruchem szufli zatrzasnął drzwiczki, oparł nierzadzie swej pracy o podłogę i końcem szalika otaczającego szyję, otarł zroszone znojem czoło. Tuż obok, a potem dalej kolejno uchylały się płonące otwory innych palenisk i zarówno po-grzebacz tak szufle, nie przerywały

Wyszkożenia urządzono już w październiku kurs pomocników trenerskich.

W czasie świąt Bożego Narodzenia urządzony będzie wzorem roku ubiegłego obóz trenerski.

Z lasów i pól.

TOW. MYŚLIWSKIE „ZUBR”.

25 listopada, Dobrzany — strzelb 7 — zajęcy 19.
3 grudnia, Sułkowszczyzna — strzelb 9 — zajęcy 23.

OGŁOSZENIA

POSAD POSŁUKUJA

DAM CHĘTNIE

tysiąc złotych za wyrobienie mi stałej i pewnej polonistki w prywatnej szkole średniej. Zgłoszenia listowne do Administracji pod „Dr. Peine kwalifikacje” 2359

MIESZKANIA

TRZYPOKOJOWE

ulica Zofii, urzędnikom rządowym. Wiadomość: telefon 78 5. 2381

SPRZEDAŻ

ZARÓWKI

oraz wszelkie materiały elektro-instalacyjne najtaniej we firmie E. Hausmann, Lwów, Pasaż Hausmana. 2341

KOZNE

UNIEWAŻNIAM

zgubioną legitymację służbową Nr. 407 na nazwisko Jan Grzeszkowiak, wydaną przez Inspektorat Okręgowy w Przemyślu. 2375

Najnowsze modele gorsetów paryskich na Polkę zakupić

pracownia gorsetów paryskich

Małgorzata

Lwów, Batorskiego 34/35

OSTRZEGA SIĘ PRZED NAŚLADOWNICTWEM

EDWARD PEISSON

18

NA POKLADZIE „GWIAZDY MÓRZ”.

OPOWIEŚĆ ŻEGLARSKA

Autoryzowany przekład M. ZAWADZKIEJ.

Skierował się w stronę maszyn, mijając się niskich korytarzy. Lubiał, przechodząc przez cały statek, podchwytując znieścacka rezonanse wewnętrzznego życia okrętu. Różnorodne dźwięki głosów, brzęk narzędzi, głośniejsze wybuchy rozmów, lub słowa, oderwane z całości niedosłyszanych zdań. Lubiał też dostrzegać przez uchylone drzwi odrębne obrazy, tego różnorodnego a jednak zespólonego w nierozrwalną całość życia okrętowego: kucharzy, pochylonych nad rozpalonymi blachami kuchen, wypoczywających palaczy, pogrążonych w partii preferens. Te widoki i dźwięki zlewały się w jedną symfonię swojej codzienności, której wrażenie nie rozbił nawet na poszczególne odcinki. Udanie się tą drogą uważało go od przejścia przez pokład, na którym zebrani pasażerowie, ekspansywni i wylani po spożyciu południowego posiłku, skłonni byli do zawierania nowych znajomości, i gdzie z pewnością nie udało mu się przejść niepostrzeżenie.

Szybko dotarł do hali maszyn. Była ona ściśle izolowana od reszty okrętu,

swey czynności. Przebywało się tu długie godziny, mając piersi, oczy i gardła spalane od żaru, w bezustannym wysiłku, podsycając ogniska, coraz to nową porcją brył węglowych. Czerwony blask płomieni oświeślał dwadzieścia nagiętych torsów, zlaných potem, pokieraszowanych bliznami i tatuażem, od blasku ślizgał się po powierzchni muskuł ramion w dół aż ku przegubom rąk, tonących w skórzanych rękawicach z długimi mankietami, zaciągającymi rzemykami u nasady dłoni

— Hoła Jack! Jazda.

Zachęcał się tak wzajemnie z jednego końca w drugi. Dla twardych tych istot pędzących całe życie w przepaściach kotłowni, na dnie statków, zdobyte przez Gwiazdę Mórza rekordu, było większym bodźcem niż przyzwoicana premia. Wiedzieli dobrze, że w pewnej mierze potęgą jej pochodzi od nich, że to ich muskuły nadają pędzący na szybkość temu tytanowi morskemu. Każda szufa paliwa równa się jednemu obrotowi śmigła. Niech im nikt nie mówi nawet o uroku morza. Nie znają go. Odgródzeni odeń, niemal że stale barierą ścian, nierozumieliby tych słów, nie znali przecież nawet koloru oceanu. Po byt na morzu, oznaczało to dla nich zamknięcie w czterech ścianach czarnej kotłowni, mając przed sobą drzwiczki pieców, góry żaru i języki płomieni, ze wściekłym świstem liżące ich piersi.

(C. d. n.)